Należność pocztowa opłacona ryczałtem

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

ROK VI. Nr. 8
WARSZAWA
15.IV. 1931 R.

CENA ZESZYTU 2 ZŁ.

Rok VI. WARSZAWA, dnia 15-go kwietnia 1931 r. Nr. 8

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. *REDAKTOR: Dr. T. MINCER.*

T R E Ś Ć:

Formy finansowania produkcji leśnej.*)

O możliwości zastosowania w produkcji leśnej spółdzielczych form organizacji mówiliśmy już w poprzednim numerze „Rolnika Ekonomisty" w artykule p. t. „Opłacalność produkcji leśnej" i w tej chwili myśli tej rozwijać dalej nie będziemy.

Natomiast chcielibyśmy poświęcić nieco uwagi innej kooperacji, a mianowicie bezpośredniemu współdziałaniu w jednem przedsiębiorstwie dwuch różnych warsztatów pracy: lasu i zakładu przemysłowego.

*) Na podstawie referatu Autora p. t. „Wytyczne prac ekonomicznych Wydziału Leśnictwa Warszawskiej Izby Rolniczej", wygłoszonej na posiedzeniu Komisji Leśnictwa Warsz. Izby Roln. w dn. 19 lutego 1931 r.

Powszechnie znana jest słabość finansowa naszych przedsiębiorstw drzewnych. Znane są liczne próby zaradzenia złemu — próby zapewnienia im możności uzyskania odpowiednich — i na odpowiednich warunkach — kredytów. Żaden jednak z projektowanych sposobów nie był naprawdę skuteczny. Jak ewentualnie tę kwestję możnaby rozwiązać, nasuwają nam pewną myśl stosunki skandynawskie i fińskie. Ponieważ — z jednej strony — forma finansowania produkcji leśnej i drzewnej jest sprawą niezmiernie doniosłą, a z drugiej — jeśli w dzisiejszych czasach nie zachwiały się ustalone zasady ekonomiczne, to w każdym razie wstrząsowi uległy same formy pracy, czyli że wymagają

one rewizji, niech więc mi wolno będzie — dla tem lepszego wzajemnego zrozumienia się w tej sprawie — przytoczyć, co autor niniejszego wraz z p. inż. Stanisławem Kozerskim pisał swego czasu na temat form finansowania produkcji drzewnej w Szwecji *).

„Z całą siłą należy zwrócić uwagę na ten fakt, że szwedzkie przedsiębiorstwa drzewne są właścicielami wielkich lasów, których przestrzeń w rękach jednego towarzystwa dochodzi często do kilkuset tysięcy hektarów.

Fakt to niezmiernej doniosłości, pozwala bowiem przemysłowi na pokrywanie swego zapotrzebowania na surowiec w znacznej części we własnych lasach. Świadczy o tem statystyka **) z lat 1911—1920, określająca ilość zużytego własnego surowca na 51,6—68% — zależnie od roku — całkowitej ilości zużywanego surowca. Liczby te dotyczą wprawdzie tylko Północnej Szwecji, ale Północna Szwecja to przecież prawie wszystko, jeśli chodzi o szwedzki przemysł drzewny.

To oparcie się przemysłu o własne lasy nietylko uniezależnia go w znacznej mierze od wahań na rynku surowca, lecz również, i co jest nadzwyczajnie ważne, zapewnia mu trwały pewien jego dopływ. Trwały dopływ surowca jest podstawą normalnej produkcji w każdej gałęzi przemysłu. Bez zapewnienia sobie pod tym względem pewnego minimalnego kontyngentu, nie jesteśmy w możności przewidzieć, co będzie jutro i wszelkie plany inwestycyjne, czy inne, stają się niemożliwe. A brak planu, a w najlepszym razie jego doraźna improwizacja, to chaos i zwykle — w bliższej lub dalszej przyszłości — upadek. Niech nas nie spotka zarzut, że wypowiadamy tu ogólne teorje, ale ..... i o naszych stosunkach też coś chcielibyśmy przecież powiedzieć.

Jednym ze sposób zabezpieczenia sobie trwałego dopływu surowca są długoterminowe kontrakty kupna jego na pniu lub w stanie wyrobionym, na co zgadzają się zarówno ich zwolennicy, jak i przeciwnicy. Wobec tego, że szwedzki przemysł drzewny ma zabezpieczony pewien trwały dopływ surowca z własnych lasów, zrozumiałą jest rzeczą, że sprawa umów długoterminowych nie może być w Szwecji tak aktualną, jak u nas.

Ale sprawa posiadania własnych lasów jeszcze i inne ma dla przedsiębiorstwa znaczenie, szczególnie obecnie. W dzisiejszych czasach, w czasach wielkiej drożyzny pieniądza, staramy się, o ile możności skrócić okres produkcji, czyli przeciąg czasu od chwili wyłożenia pieniędzy na surowiec do chwili otrzymania ich z powrotem — za produkt. Czynimy to dlatego, aby coprędzej wycofać włożone w surowiec pieniądze. Taka polityka przynosi często zgubne owoce, bo zmusza nas do różnych niekorzystnych na dalszą metę, posunięć, które przynoszą tylko doraźne polepszenie. Typowym tego objawem jest właśnie niekorzystna sprzedaż towaru, aby coprędzej uruchomić tkwiący w nim kapitał obrotowy. Tak dzieje się we wszystkich gałęziach przemysłu, tak też dzieje się często w przemyśle drzewnym.

Inaczej przedstawia się cała sprawa, jeśli ten przemysł pobiera surowiec z własnych lasów. Wtedy w surowcu tkwi uwięziony nie kapitał obrotowy, bo my tego surowca każdorazowo nie kupujemy, a kapitał zakładowy, wyłożony kiedyś — gdy pieniądz był tani — na kupno lasów, lub słuszniej procent, czy zysk od niego. Pozornie mogłoby się wydawać, że prowadzi to do tego samego. — W czasach drożyzny kapitału będziemy starali się uruchomić go z każdego źródła, jakieby ono nie było — bez względu na to, czy to jest kapitał obrotowy, czy procent od kapitału zakładowego, który dopiero w chwili uruchomienia przechodzi do kapitału obrotowego. Tak, bezwzględnie o to będziemy się starali. W całkiem innem jednak będziemy położeniu, pod całkiem innym będziemy działali przymusem, gdy będziemy uruchamiali kapitał obrotowy, uzyskany często na podstawie uciążliwych operacyj kredytowych, a całkiem inna będzie nasza sytuacja, gdy będziemy uruchamiali procent od kapitału zakładowego, który narasta samoczynnie, nie obarczając nas żadnemi nowemi zobowiązaniami. Czyli, streszczając ostatnio powiedziane, uważamy, że, rozporządzając własnym surowcem, jesteśmy w lepszem położeniu, niż, gdy przy wszystkich innych warunkach takich samych — caeteris paribus — takim surowcem nie rozporządzamy. Bo kupno surowca to często uciążliwe kredyty krótkoterminowe.

*) „Przesilenie w polskiem drzewnictwie na tle warunków pracy przemysłu drzewnego zagranicą". „Rynek Drzewny". Nr. 54—60.

**) Mauritz Carlgren, Harry von Eckermann etc. Skogsbruk och Skogsindustrier i Norra Sverige, Uppsala och Stockholm.

Kukurydza przedstawia niewątpliwie, jeśli chodzi o eksport nierogacizny, bardzo cenny środek pastewny i rolnictwo chętnie zamieniłoby jęczmień na kukurydzę, gdyby to było możliwe.

Koncepcja ta, zapewniająca wprowadzenie tylko tyle zboża obcego na rynki wewnętrzne, ile poprzednio polskiego wywieziono, gwarantuje bezpieczeństwo równowagi cen na rynkach wewnętrznych, a pozatem daje wszystkie te korzyści, o których już powyżej mówiono. Przyczyniłoby się to do ułatwienia hodowli i wytworzyłoby dogodniejsze warunki w walce konkurencyjnej z rolnictwem duńskiem.

Naturalnie podobne zarządzenia miałyby znaczenie tylko dla województw zachodnich i w miarę, gdy praktyczność ich zostałaby udowodnioną, możnaby je rozszerzyć przez zastosowanie specjalnych taryf kolejowych. Podkreślić trzeba, że także dla kolejnictwa naszego zwiększenie takiego obrotu miałoby poważne znaczenie. Wskaznem byłoby przy imporcie takiego zboża udzielenie conajmniej tych samych ulg przewozowych, jak przy wywozie, gdyż przedewszystkiem od wysokości taryf kolejowych zależeć będzie owocność takich zarządzeń. Nadmienić jeszcze należy, że pomogłoby to bardzo znacznie handlowi eksportowemu, który przy obecnych ciężkich warunkach ogranicza coraz więcej swą działalność, co nie leży w interesie rolnictwa, a przedewszystkiem dałoby zdrowe podstawy do podjęcia eksportu na większą niż dotąd skalę, przez organizacje rolniczohandlowe.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że w pewnych momentach i przy odmiennej konjunkturze podobne możliwości powstać mogą i dla wszelkich innych zbóż i dlatego należałoby zarządzeniami takiemi objąć także żyto, pszenicę i owies, pod tym warunkiem jednak, że za jęczmień wolno li tylko przywozić jęczmień lub kukurydzę, a za inne gatunki zboża zawsze tylko te rodzaje, które się poprzednio wywiozło.

Dr. Stefan Goldmann.

Sprawa uporządkowania stosunków w eksporcie koni z Polski.

Eksport artykułów gospodarstwa wiejskiego z Polski w ostatnich kilku latach ulega systematycznej naprawie, tak pod względem podniesienia jakości wywożonych produktów, jak polepszenia w dziedzinie organizacji handlowej. Mamy już ustawową standaryzację eksportu jaj, w najbliższym czasie ma być wprowadzona standaryzacja wywozu masła. Wywóz zboża i mąki, nierogacizny, bekonów i szynek, pierza i puchu jest regulowany przez centralne instytucje upoważnione do wydawania zaświadczeń wywozowych, na podstawie których są wypłacane premje eksportowe (zboże i mąka, bekony i szynki) względnie wydaje się zaświadczenia o zwolnieniu od cła wywozowego (nierogacizna, pierze i puch). Polityka rządu w dziedzinie naprawy stosunków w polskim eksporcie płodów rolnych naogół okazała się szczęśliwą, czego najlepszym dowodem, że stosunki w wywozie wymienionych wyżej produktów po wprowadzeniu standaryzacji wzgl. centralizacji eksportu, uległy niewątpliwej poprawie.

Nabyte na tem polu doświadczenie należy wykorzystać przez zastosowanie go do innych dziedzin naszego wywozu, które wymagają kardynalnej naprawy stosunków. — Taką dziedziną jest eskport naszych koni, który w chwili obecnej znajduje się u nas w stanie opłakanym, a który przy należytem jego postawieniu może z czasem stać się potężną dźwignią naszej hodowli i poważniejszą pozycją naszego dochodu narodowego.

Polska dzięki przyrodzonym bogactwom gleby oraz tradycji i zamiłowaniu ludności ma wszelkie dane do postawienia hodowli konia na wysokim poziomie i stałego produkowania nadwyżek materjału końskiego na wywóz zagraniczny.

W latach powojennych ilość pogłowia końskiego wykazuje wzrost, jak to wynika z następujących liczb:

rok 1913 — 3.496.000 sztuk koni
„ 1921 — 3.290.000 „ „
„ 1927 — 4.127.000 „ „
„ 1929 — 4.047.000 „ „

Z liczb powyższych wynika, że w r. 1929 ilość koni w porównaniu z rokiem 1927 spadła o 80 tys. sztuk, mimo to jednek pogłowie końskie pozostawało w tym roku na poziomie przeszło 550 tys. sztuk wyższym niż w r. 1913. Według opinji fachowców liczby powyższe nie są zupełnie ścisłe i stan pogłowia końskiego w chwili obecnej prawdopodobnie jest wyższy od liczb wyżej podanych. Tem niemniej jednak jest faktem niezaprzeczonym, że hodowla koni w Polsce w okresie powojennym podupadła, jeśli nie ilościowo, to w każdym razie jakościowo. Główną przyczyną tego zjawiska jest nierentowność hodowli koni w naszym kraju. „W Polsce — stwierdza p. sen. Stanisław Karłowski w referacie, wygłoszonym na Pierwszym Ogólnym Zjedzie Hodowców Koni w dniu 16 listopada 1929 r. — hodowcą konia może być człowiek albo materjalnie bardzo dobrze sytuowany, albo fanatyk-hodowca, gdyż istotnie przy dzisiejszych cenach konia użytkowego kupuje się znacznie poniżej jego kosztów wychowu. Jest to stan anormalny i wysoce szkodliwy pod względem gospodarczym, gdyż, jeżeli coraz więcej będzie takich rachunkowych rolników, którzy stronić będą od własnego przychówku, a dla własnych potrzeb szukać będą kupnego konia od sąsiada, to w końcu koni użytkowych w Polsce zabraknie i zaczniemy importować konie remontowe i robocze do kraju, któryby mógł być w przeciągu kilku lat krajem par excellence eksportującym konie na wielką skalę" (patrz Sprawozdanie z Pierwszego Ogólnego Zjazdu Hodowców Konia w Polsce, Warszawa 1930 r., str. 49). Powyższe twierdzenie p. Karłowski popiera obliczeniem, z którego wynika, że koszty wychowu konia remontowego w okresie 3-ch lat i 5-ciu miesięcy wynoszą zł. 2.871, podczas gdy przeciętna cena, płacona za konia remontowego, wynosi zł. 1.200. Biorąc pod uwagę, że w chwili obecnej ceny paszy są niższe niż w r. 1929, w którym obliczenia te były robione, podane koszty wychowu konia należy nieco obniżyć, co jednak bynajmniej nie zmieni nam zasadniczego obrazu rażącej dysproporcji między kosztami produkcji, a ceną sprzedażną konia.

O ile jednak w warunkach wychowu konia remontowego nastąpiła względna poprawa, wynikająca z obniżenia kosztów produkcji, spowodowanego spadkiem cen paszy, przy niezmienionym poziomie ceny płaconej za konia przez władze wojskowe, o tyle w wolnym obrocie koni w ostanim czasie nastąpiła w całem tego słowa znaczenia katastrofa cen. Potwierdza to zjawisko następujące zestawienie cen płaconych przeciętnie miesięcznie producentowi za konia roboczego na terytorjum całego kraju (według danych G. U. S., w zł.):

	1927	1928	1929	1930	1931
I	333	401	360	362	267
II	353	420	374	361	—
III	381	449	394	371	—
IV	405	461	419	383	—
V	402	439	415	361	—
VI	401	441	405	311	—
VII	404	437	410	349	—
VIII	410	421	415	346	—
IX	416	400	412	331	—
X	399	364	387	315	—
XI	377	337	361	295	—
XII	379	332	352	278	—

Z cyfr powyższych wynika, że ceny konia roboczego wykazywały wybitną tendencję do poprawy w r. 1928, poczem od ostatniego kwartału tego roku zaczynają spadać. Rok 1929 poza czterema ostatniemi miesiącami wykazuje dalsze pogorszenie pod tym względem, rok zaś 1930 jest okresem złej konjunktury na rynku końskim, która na początku br. dochodzi bodaj czy nie do swego najniższego punktu. O ile bowiem w poprzednich latach w styczniu po sezonowym spadku ceny w ostatnim kwartale roku następowała poprawa ceny, o tyle w styczniu 1931 r. widzimy zjawisko wprost odwrotne. Jeżeli pozatem uświadomimy sobie, że w styczniu br. cena konia roboczego w porównaniu z r. 1929 lub 1930 spadła prawie o zł. 100, t. zn. przeszło o 26%, to otrzymamy pełny obraz załamania się konjunktury na rynku końskim.

Zauważyć przytem potrzeba, że powyższa cena jako przeciętna dla całego kraju jest do pewnego stopnia teoretyczną i że w rzeczywistości waha się ona w dość szerokich granicach. Tak np. w styczniu br. przy przeciętnej dla całego kraju zł. 267 za sztukę, przeciętna cena konia w woj. Śląskiem wynosiła zł. 447, Warszawskiem 308, Poznańskiem zł. 305, Pomorskiem zł. 311, natomiast w woj. Wołyńskiem 214 zł., Lwowskiem zł. 213, Tarnopolskiem zł. 220, a w takiem woj. Stanisławowskiem zł. 192! Przypuszczać tedy należy, że w praktyce rolnicy w bardziej zacofanych

okolicach w licznych wypadkach sprzedawali konie robocze po cenach niższych od wyżej podanych, a więc po cenach poprostu rujnująco niskich, nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wyprzedawano najgorszy materjał użytkowy.

Dla unaocznienia sobie faktu, jak w ostatnich czasach przedstawia się opłacalność hodowli konia w chwili obecnej w porównaniu z analogicznym okresem r. ub., pozwolimy sobie na przytoczenie następującego zestawienia ceny konia roboczego i cen paszy płaconych producentowi (według danych G. U. S. przeciętnie miesięcznie w całym kraju, w zł.):

	styczeń 1930 r.	styczeń 1931 r.	spadek ceny w %
koń roboczy za sztukę .	362,00	267,00	— 26,2
owies za q	18,37	17,30	— 5,8
siana, koniczyny za q .	10,86	9,41	— 13,3
siana łąkowe za q . . .	8,29	7,20	— 13,1
słomy za q	5,31	4,17	— 21,4

Z liczb tych jasno widzimy, że ceny konia w Polsce w ciągu ostatniego roku spadły w stopniu znacznie silniejszym niż ceny paszy, co wyraźnie wskazuje na znaczne pogorszenie się warunków opłacalności hodowli konia w ostatnim czasie.

O ile chodzi o kształtowanie się ceny konia, to stoi ona w związku z kształtowaniem się cen ziemiopłodów w kraju oraz z ogólną sytuacją gospodarczą hodowcy. Z przytoczonej wyżej tablicy cen konia roboczego wynika jasno, że w latach wysokich cen zboża i paszy, ceny konia kształtowały się względnie pomyślnie, w miarę zaś spadku cen ziemiopłodów, następował również spadek ceny konia. W miarę zaś narastania deficytu w gospodarstwach wiejskich, spowodowanego depresją na rynku płodów rolnych, hodowcy w licznych wypadkach dążyli do wyprzedaży żywego inwentarza, a w tej liczbie i koni, celem zdobycia gotówki na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb gospodarskich i osobistych. Zaostrzenie kryzysu rolniczego w ostatnich miesiącach niewątpliwie dodawało rolnikom bodźca do wyprzedawania się z materjału końskiego i do katastrofalnego obniżenia jego ceny.

Jeżeli będziemy zastanawiali się nad przyczyną nierentowności hodowli konia w naszym kraju, to na naczelnem miejscu należy postawić tu złą organizację końskiego handlu w Polsce. Handel bowiem końmi znajduje się w rękach drobnych, niezasobnych w kapitały pośredników, których znaczna liczba nie zajmuje się handlem końmi zawodowo, lecz zupełnie przygodnie. Poziom moralny tej zwłaszcza ostatniej kategorji kupców pozostawia dużo do życzenia. W warunkach takich ze zrozumiałych względów nie może być mowy o zdrowym handlu końskim w Polsce. Rolnik bowiem jest w zupełności zdany na łaskę i niełaskę pośredników, którzy przy każdej sposobności wykorzystują jego trudną sytuację materjalną. Pozatem sami kupcy końscy prowadzą zaciekłą walkę konkurencyjną między sobą ze szkodą dla swoich własnych interesów. Brak zaś dostatecznych kapitałów obrotowych nie pozwala pośrednikom na przeprowadzanie tranzakcyj na większą skalę, co w całej pełni uwidacznia się przy wywozie koni zagranicę. Nasi bowiem eksporterzy końscy w znacznym stopniu nie są samodzielnymi przedsiębiorcami, lecz komisjonerami zagranicznych odbiorców, z których polecenia i na których rachunek dokonują zakupów towaru w Polsce. W warunkach takich eksport koni z Polski tak ilościowo, jak wartościowo nie może dla nas kształtować się pomyślnie. Potwierdza to następujące zestawienie wywozu koni z Polski w ostatnich latach (w sztukach):

	1925 r.	1926	1927	1928	1929	1930
Anglja	798	525	868	252	343	204
Austrja	4.364	11.179	5 558	4.213	7.723	13.001
Belgja	11.266	3.167	2.041	1.326	1.514	7.022
Czechosł. . . .	1.436	4.874	1.145	141	146	430
Danja	2.884	11.475	5.370	3.261	4.397	8.511
Grecja	5.617	99	30	744	100	—
Holandja . . .	2.592	4.688	1.091	1.340	2.344	7.414
Jugosławja . .	—	—	—	80	—	—
Łotwa	1.430	2.892	53	—	—	15
Niemcy . . .	11.536	8.468	3.724	2.307	4.145	7.063
Rumunja . . .	318	1.129	1.518	67	—	—
Szwecja . . .	244	—	—	—	—	—
Węgry	406	—	91	—	—	19
Włochy . . .	236	192	173	242	122	1.429
Razem .	33.107	48.688	21.662	14.128	20.843	51.117
Wartość wywozu w tys. zł .	8 330	9.818	7.868	6.818	6 848	13.658
Przec. wartość 1 konia eksp. .	252	202	363	483	328	267

W zestawieniu powyższem uderza przedewszystkiem fakt, że w ciągu ubiegłego sześciolecia zmniejszyła się ilość rynków zagranicznych, na które wywoziliśmy nasz materjał koński. Gdy bowiem w r. 1913 eksportowaliśmy konie do 13 krajów, w r. 1928 tylko do 9, w roku 1930 do 8, jeżeli pominiemy

kraje, do których wywieźliśmy zaledwie po kilkanaście sztuk. W ciągu lat 1925/1930 straciliśmy ważny rynek odbiorczy w Grecji, na Łotwie, w Rumunji, pomijając już mniej ważny rynek Szwecji i Węgier.

Niezależnie od tego, nie zdołaliśmy w zupełności lub w dostatecznej mierze wykorzystać rynku angielskiego, francuskiego i włoskiego. O ile chodzi o Anglję, będącą importerem konia typu obniżonego dla użytku w kopalniach, to korzystamy tu głównie z pośrednictwa firm duńskich (firmy Szapiro, Westergaard), stąd też wysoką cyfrę naszego wywozu do Danji należy właściwie zaliczyć do eksportu do Anglji. Rynek francuski do niedawna był dla naszych koni zamknięty na skutek zakazu przywozu i dopiero ostatnio po ratyfikacji konwencji handlowej i weterynaryjnej stoi on dla nas otworem. Francja jednak przywoziła z Polski konie rzeźne za pośrednictwem kupców niemieckich, belgijskich i holenderskich. Rynkiem włoskim, pojemnym dla materjału rzeźnego, konia remontowego i dla konia typu obniżonego wogóle intersowaliśmy się bardzo mało. Takie zaś kraje importujące konie, jak Bułgarja lub Turcja, zupełnie nie figurują na liście odbiorców końskiego materjału z Polski. O ile chodzi o wartość naszego wywozu koni, to jak z wyżej przedstawionych liczb wynika, jest ona bardzo niska. Wynika to stąd, że około 80% naszego wywozu końskiego stanowi mało-wartościowy materjał rzeźny, resztę — konie robocze i kopalniane. Rasowych koni nie wywozi się z Polski prawie zupełnie. Pozatem przy porównywaniu wartości wywozu koni z Polski uderzają nas silne wahania ceny konia. Tak np. w r. 1928 przeciętna wartość eksportowa konia była prawie 2½ razy wyższą niż w r. 1926. Niezależnie od tego można stwierdzić ciekawe zjawisko, że w latach znacznego ilościowego wywozu koni (r. 1925, 1926 i 1930) jego stosunkowa wartość była niższa niż w okresach mniejszego eksportu (r. 1927, 1928, 1929). Należy przypuszczać, że zjawisko to pozostaje w związku z kryzysem rolnym w Polsce: mianowicie w okresach gorszej konjunktury w rolnictwie wyprzedawaliśmy zagranicę materjał koński à tout prix, w latach zaś konjunktury pomyślniejszej sprzedawaliśmy zagranicę koni mniej, ale po lepszej cenie. Najkorzystniej pod tym względem przedstawiał się rok 1928, w r. 1929 następuje pogorszenie stosunków, w r. 1930 — mamy do czynienia z zupełną derutą.

Powyższa dość pobieżna charakterystyka naszego eksportu koni wystarcza w zupełności do wyrobienia sobie obrazu o stosunkach panujących na tym odcinku naszego wywozu rolniczego. Odcinek ten nie może mieć takiego znaczenia, jak np. wywóz nierogacizny lub jaj, tem niemniej zasługuje on na większe niż dotychczas zainteresowanie się tak Rządu, jak samych hodowców. Ze wszystkiego bowiem wyżej powiedzianego wynika, że w eksporcie koni dotychczas zajmowaliśmy bierne stanowisko, t. zn., że właściwie nie my sami wychodziliśmy z naszym towarem na obce rynki, lecz przychodził do nas obcy importer, który kupował u nas i płacił nam co chciał i jak chciał. Przejście Polski od biernego od czynnego wywozu koni będzie dla niej oznaczało wyrugowanie zbędnego i kosztownego pośrednictwa, rozszerzenie rynku zbytu i wreszcie uzyskanie korzystniejszej ceny, stanowiącej podnietę do podniesienia hodowli konia w kraju. Nie trzeba zaś szeroko udawadniać, jakie to będzie miało znaczenie dla naszego rolnictwa i dla naszej obrony kraju na wypadek wojny.

Możliwości rozwojowe naszego wywozu materjału końskiego są wcale znaczne. Konie rzeźne, wywożone do Holandji, Belgji, Niemiec, Danji i Austrji, mogą być zbywane w pokaźniejszych ilościach na rynku francuskim i włoskim. Konie kopalniane możemy wywozić bezpośrednio do Anglji, nadto do Francji i Włoch. Konie robocze możemy zbywać do Rosji, na Łotwę oraz do krajów bałkańskich. Wreszcie bardzo ważną sprawą jest dostawa koni remontowych dla armij obcych krajów. Wprawdzie narazie nie rozporządzamy takim materjałem remontowym, jak niektóre kraje zachodniej i środkowej Europy, tem niemniej dysponujemy pewnemi gatunkami koni, na które mogą reflektować niektóre armje zagraniczne. O ile chodzi o konia kawaleryjskiego, to możemy go dostarczać w pewnej ilości, zwłaszcza o ile idzie o konia dla szeregowych. Natomiast rozporządzamy większą ilością koni artyleryjskich i to w pierwszorzędnym gatunku. Wreszcie możemy dostarczyć małe koniki dla transportu kulomiotów i artylerji górskiej. Odbiorcami polskiego konia remontowego dla kawalerji i artylerji przedewszystkiem

mogą być armje belgijska, holenderska i czechosłowacka. Konia artyleryjskiego i małego konika może nabywać armja włoska. Wreszcie niemal wszystkie typy konia wojskowego można sprzedawać Bułgarji, Turcji i Grecji. Władze wojskowe tych krajów naogół nie są zbyt wymagające co do jakości dostawianego materjału, stąd też prawdopodobnie będzie można tam zbywać nawet konie, nieprzyjęte przez nasze komisje remontowe. Wreszcie można tu brać pod uwagę również kraje bałtyckie oraz Rosję Sowiecką.

O ile chodzi o konie szlachetnej rasy, to mamy widoki zbytu zagranicą naszych koni arabskich, na co zwrócił uwagę p. Bogdan Ziętarski w referacie na ten temat, wygłoszonym na I Ogólnym Zjeździe Hodowców Koni w listopadzie 1929 r.

Ogółem przy wykorzystaniu naszych wszystkich zdolności eksportowych wywóz koni z Polski ilościowo można będzie prawdopodobnie przynajmniej podwoić, wartościowo zaś powiększyć jeszcze bardziej. Chodzi tylko o to, by wywóz materjału końskiego z naszego kraju ująć w odpowiednie ramy organizacyjne i zrobić z niego źródło prawdziwego dochodu dla polskiego hodowcy i kupca, a nie teren eksploatacji dla zagranicznego importera.

Do niedawna eksportem koni tak rząd, jak i sami hodowcy zajmowali się stosunkowo niewiele. Sprawą tą zainteresował się poważniej dopiero I Ogólny Zjazd Hodowców Koni z r. 1929, na którym tak w referatach, jak w rezolucjach wskazano na znaczenie wywozu koni dla hodowli. Jednakowoż Zjazd nie wypowiedział się wyraźnie w sprawie konieczności oparcia eksportu koni na bardziej racjonalnych zasadach organizacyjnych. Sprawie tej poświęcił więcej uwagi Państw. Instytut Eksportowy, z którego głównie inicjatywy w lipcu 1930 r. została zawiązana Polska Spółka dla Handlu i Eksportu Koni, Sp. z ogr. odp. z siedzibą w Warszawie. W charakterze udziałowców do Spółki tej przystąpiły organizacje ziemiańskie, związki hodowców, poszczególni hodowcy, wreszcie handlarze i eksporterzy końscy. Nowa instytucja została powołana do życia nie dla celów ściśle zarobkowych, lecz dla uporządkowania stosunków w eksporcie końskim. Niestety, brak odpowiednich kapitałów, będący następstwem kryzysu rolniczego, oraz rozpoczęcie działalności w okresie niepomyślnych konjunktur na rynkach zagranicznych, nie pozwoliły nowej Spółce na wywiązanie się ze wszystkich zadań, jakie postawiła sobie do wykonania. Mimo to jednak Spółka oddała niewątpliwie usługi eksportowi koni z Polski, z jednej strony przez dokładne zbadanie naszych możliwości zbytu na niemal wszystkich rynkach zagranicznyych, z drugiej strony — przez zgrupowanie dokoła siebie hodowców i kupców zainteresowanych w wywozie koni. W ten sposób rząd i społeczeństwo zyskały w Spółce wspólną reprezentację wszystkich czynników zainteresowanych w eksporcie koni, bez której nie można myśleć o jakichkolwiek poczynaniach organizacyjnych w tej dziedzinie.

Jednakowoż samo istnienie Spółki nawet w wypadku zaopatrzenia jej w poważniejsze kapitały obrotowe nie może jeszcze rozstrzygnąć całego zagadnienia eksportu koni. Wobec tego bowiem, że obok Spółki istnieją i będą nadal istnieć liczni zawodowi i przygodni handlarze koni uzależnieni od zagranicznych importerów, Spółka będzie zawsze wystawiona na ostrą konkurencję, operującą niezawsze uczciwemi środkami walki. Wiadomą zaś jest rzeczą, że konkurencja licznych kupców na rynku zagranicznym zawsze odbija się ujemnie na interesie krajów eksportujących. Wykazało to u nas doświadczenie z eksportem koni w ostatnich paru miesiącach, kiedy na skutek wybujałej konkurencji naszych kupców, rzuciliśmy na rynek belgijski i holenderski tak poważne ilości koni rzeźnych, że ceny spadły tam do poziomu katastrofalnie niskiego.

Smutny bilans naszego dotychczasowego handlu zagranicznego końmi wskazuje nam, że w obecnych warunkach najbardziej wskazanym środkiem poprawy stosunków w tym względzie jest: 1) wyeliminowanie z eksportu koni wszystkich niepożądanych elementów i pozostawienie go w ręku bardziej odpowiedzialnych osób i firm. 2) skoncentrowanie działalności tych osób i firm w jednej instytucji naczelnej. Korzyści, płynące z tego rodzaju postawienia sprawy są zbyt oczywiste, aby je głębiej uzasadniać, to też ograniczymy się do zwięzłego ich wymienienia. Przedewszystkiem ustanie dzika konkurencja na obcych rynkach, na których podaż polskiego towaru będzie regulować wymieniona centralna organizacja, niedopuszczając do

nagromadzenia na nich nadmiernej ilości materjału końskiego. Instytucja ta będzie mogła zawierać umowy z analogicznemi instytucjami zagranicznemi na stałe dostawy większych partyj materjału końskiego. Jest to aktualne zwłaszcza z uwagi na świeżo otwarty dla nas rynek konia rzeźnego we Francji, opanowany przez kilka potężnych syndykatów, z któremi możemy zawrzeć kontrakty na dostawę określonych kontyngentów towaru. O ile chodzić będzie o sprzedaż konia remontowego zagranicę, nie ulega wątpliwości, że przeprowadzenie tego rodzaju tranzakcji bez pośrednictwa centrali eksporterów konia polskiego w praktyce jest trudne do pomyślenia. Wymieniona centrala będzie mogła zapewnić uzyskanie dla swoich członków kredytów na sfinansowanie większych operacyj. Pozatem instytucja ta przy należytem jej postawieniu może stać się ważnym czynnikiem inicjatywy eksportowej przez badanie nowych rynków zbytu. zbieranie informacyj handlowych itp. W dalszym ciągu centrala eksporterów koni przez czuwanie nad wykonaniem tranzakcyj handlowych przez swoich członków będzie mogła podnieść poziom etyczny naszych kupców i wzbudzić większe, niż dotychczas zaufanie zagranicy w solidność naszych dostaw. Wreszcie instytucja ta, dzięki niezbędnemu w niej udziałowi hodowców, będzie mogła również uwzględniać w szerokiej mierze interesy tych ostatnich i wpływać na podniesienie i rozpowszechnienie hodowli określonych typów konia eksportowego. Jeżeli się jej uda zgromadzić z czasem pewne fundusze, pochodzące z opłat od tranzakcyj dokonanych przez członków, nie jest wykluczone, że fundusze te zostaną zużyte na wypłatę premij dla hodowców za wyprodukowanie odpowiednich typów materjału eksportowego.

Tak więc korzyści, płynące tak dla kupców jak dla hodowców z reorganizacji handlu eksportowego naszymi końmi na wyżej przedstawionych zasadach, zdaje się nie powinny budzić większych zastrzeżeń. Chodzi teraz o to, w jaki sposób reorganizacja ta ma być przeprowadzona. Otóż tutaj trzeba sobię jasno zdać sprawę z tego, że bez przymusu prawnego w tej czy w innej formie uporządkowanie stosunków w wywozie koni w obecnych warunkach jest wykluczone. Pozostaje więc tylko otwartem pytanie, jakie formy ten przymus prawny ma przyjąć.

Pomyślne doświadczenie zrobione z Syndykatem Eksporterów Trzody Chlewnej i Bydła mimowoli nasuwa myśl zastosowania analogicznej instytucji w eksporcie koni. Oczywiście tak pomyślany Syndykat Eksporterów Koni w Polsce, musiałby się opierać na systemie ceł wywozowych dla koni i specjalnej koncesji Państwa, na podstawie której Syndykat byłby upoważniony do wydawania swoim członkom zwolnień od opłaty tego cła. Zaznaczyć trzeba, że za tego rodzaju organizacją zupełnie wyraźnie wypowiedziało się Ogólno-polskie Zebranie handlarzy i eksporterów koni w Warszawie, odbyte w dniu 2 marca rb., zwracając się w tej sprawie z apelem do czynników miarodajnych i wyłaniając Komitet wykonawczy dla zrealizowania powziętej w tym przedmiocie uchwały. Jednakowoż tego rodzaju postawienie sprawy w wywozie koni nastręcza o tyle większe trudności, niż w eksporcie trzody chlewnej, że w tym pierwszym wypadku mamy do czynienia z dużo większą ilością rynków odbiorczych i to rynków przeważnie niezorganizowanych i poza Francją nie mających naczelnych reprezentacyj handlowych, gdy w wypadku drugim chodziło tylko o dwa rynki — austrjacki i czeski, — opanowane przez organizacje komisjonerów, z któremi nasz Syndykat zawarł odpowiednie umowy na dostawę nierogacizny. W warunkach takich przyszłemu Syndykatowi Eksporterów Koni trudno by było regulować podaż konia polskiego na obcych rynkach i wpływać przez to na kształtowanie się ceny towaru, ponieważ wolna gra popytu na danym rynku i podaży na nim tak towaru miejscowego jak pochodzącego z innych krajów przekreślałaby w wielu wypadkach przewidywania i kalkulacje Syndykatu. Niezależnie od tego mnogość rynków odbiorczych nie pozwalałaby Syndykatowi na przeprowadzenie należytej kontroli nad wysyłkami towaru na właściwe rynki przeznaczenia, co nie uchroniłoby zagranicznych rynków zbytu od przeładowania ich polskim towarem. Wszystkie te trudności odpadłyby, gdyby na głównych zagranicznych rynkach odbiorczych istniały organizacje w rodzaju francuskich syndykatów przemysłu konia rzeźnego, z któremi nasz Syndykat mógłby zawierać umowy co do dostawy określonych kontyngentów na z góry określonych warunkach. Niestety, narazie takich organizacyj zagranica w większości wypadków niema.

Drugim systemem, który by tu można zastosować, jest wprowadzenie systemu koncesji dla eksporterów koni. W myśl tej koncepcji eksporterami koni mogłyby być tylko osoby lub firmy, nabywające patent przemysłowy określonej kategorji i mogące się wykazać pewnym minimalnym kontyngentem koni sprzedażnych zagranicą. O wydaniu czy odebraniu koncesji decydowałby związek czy centrala eksporterów, której opinja byłaby dla władz w tym względzie miarodajna. Ma się rozumieć że tego rodzaju instytucja nie miałaby takiego bezpośredniego wpływu na eksport koni, co wyżej omówiony syndykat, tem niemniej jednak, kontrolując działalność swoich członków i decydując o dopuszczeniu czy niedopuszczeniu ich do eksportu, mogłaby ona prowadzić własną politykę w wywozie koni, tembardziej, że równocześnie obowiązkiem jej stałoby się badanie rynków zbytu, pośredniczenie między zagranicą a eksporterami w zawieraniu umów na większe dostawy i w zaciąganiu kredytu i t. p. funkcje. Przedstawiona w tem miejscu koncepcja byłaby może o tyle korzystniejsza, że nie wprowadzałaby radykalnych zmian w istniejący stan rzeczy, ograniczając tylko liczbę eksporterów i pozostawiając im nadal wolną rękę w działaniu. Dopiero stopniowo centrala eksporterów dzięki zdobytemu doświadczeniu i autorytetowi mogłaby coraz więcej wpływać na kierunki rozwoju naszego eksportu i doprowadzić go z czasem do osiągalnego w danych warunkach stanu doskonałości.

Każdy z wyżej przedstawionych projektów, które wyłoniły się w dyskusji zainteresowanych czynników nad uporządkowaniem stosunków w eksporcie koni, ma swoje wady i zalety i dlatego niewątpliwie wymagają one głębszego przestudjowania.

Byłoby więc bardzo wskazane, gdyby szersze koła zechciały zainteresować się w większym stopniu sprawą racjonalnej organizacji eksportu koni i by dzięki wspólnym wysiłkom udało się jaknajprędzej rozwiązać to bezwzględnie ważne zagadnienie gospodarcze.

Dr. Wacław Borowski.

Przegląd zagraniczny

Sowiecka produkcja zbożowa.

W grudniowym numerze „Rolnictwa" ukazał się artykuł dr. Fritza Baadego, omawiający problemy polityki żytniej rządu niemieckiego. Autor stacza tu gorącą walkę z przeciwnikami rządowej akcji interwencyjnej, stojącymi na stanowisku wolnego kształtowania się cen na rynku Dr. Baade jest komisarzem Rzeszy przy instytucjach, prowadzących akcję interwencyjną oraz jednym z faktycznych kierowników obecnej niemieckiej polityki zbożowej. Tezy więc wysuwane przez autora zdradzają wielką znajomość zagadnień światowego rynku zbożowego. Nie będziemy tu powtarzać całego biegu rozumowania autora. Wystarczy, że przytoczymy jego ostateczne wnioski, które zawadzają o zagadnienie t. zw. dumpingu sowieckiego.

Otóż za istotną przyczynę katastrofalnego spadku światowych cen zbóż w r. 1930 zostaje uznany eksport rosyjski. Mała pojemność światowego rynku żyta w połączeniu z przeważającem znaczeniem produkcji rosyjskiej zdecydowały o tem, że stosunkowo mały jej odsetek, rzucony na rynek światowy, spowodował kompletną jego derutę. Podobnie rzeczy się miały i z jęczmieniem pastewnym. Eksport sowiecki wynosił tutaj przez szereg miesięcy 50% i więcej ogólnej pojemności rynku światowego i dzięki temu stał się przyczyną analogicznej zniżki cen jęczmienia, a co zatem idzie, i innych zbóż pastewnych. Sowiecki eksport pszenicy, rozpoczęty w czerwcu roku ubiegłego, potrafił dzięki zarzuceniu rynku światowego wielkiemi ilościami ziarna i stosowaniu polityki sprzedaży, niecofającej się przed żadną zniżką cen, doprowadzić do spadku ceny w przeciągu 5 miesięcy o połowę.

Eksport sowiecki, jak twierdzi dr. Baade, jest zjawiskiem sztucznem. Nadwyżka wywozowa, rzucona na rynek światowy, nie wynika z istnienia pewnej rozpiętości między ilością zboża wyprodukowaną a tą, która ma starczyć na zaspokojenie rzeczywistych po-

trzeb ludności w kraju. Źródłem jej powstania jest przymusowe ograniczenie konsumcji krajowej drogą rekwizycyj zboża na wsi i wydzielania niedostatecznych racyj żywności ludności miejskiej.

Dr. Baade zdaje sobie sprawę z tego, że dopóki nie podlegnie zasadniczym zmianom obecny eksport zbożowy sowiecki, dopóty nie może być mowy o zwyżce cen na rynku światowym. To też zadaje pytanie, czy bolszewicki eksperyment agrarny zdoła się utrzymać. I odpowiedzi na to nie daje. Stwierdzając, że jest to zagadnienie, którego obecnie nie można rozwiązać, wyraża tylko przypuszczenie, że sparaliżowanie woli produkcyjnej u mas chłopskich prawdopodobnie zadecyduje o niepowodzeniu systemu, który ją z życia gospodarczego wyeliminował.

Nie będziemy się zagłębiać w dociekania, czy rzeczywiście tą istotną przyczyną światowego spadku cen zbóż w ubiegłym roku był dumping sowiecki. Chociaż niewątpliwie istnieją pozatem głębsze przyczyny, które zdecydowały o światowym kryzysie zbożowym, i które i w r. 1930 wpływały na dalszą deprecjację cen, to jednak przyznać należy, że wkroczenie Rosji na światowy rynek zbożowy stało się, wskutek ogromnego jej udziału w produkcji niektórych zbóż i nieliczącej się z niczem polityki sprzedaży, jednym z powodów dalszego pogłębienia się kryzysu.

Na co innego natomiast chcielibyśmy zwrócić uwagę. Skoro dr. Baade tak wielką wagę przywiązuje do roli eksportu sowieckiego, że dochodzi do stwierdzenia, iż „załamanie się sowieckiego eksperymentu agrarnego może obecną katastrofalną zniżkę cen zmienić na nie mniej ostrą światową drożyznę zboża“ i przypuszcza, że „odpadnięcie sowieckiego eksportu wystarczyłoby do podniesienia światowej ceny żyta i jęczmienia pastewnego do poziomu dwa razy wyższego od dzisiejszego, światowej ceny pszenicy o 30 %, a może nawet o 50%“, skoro twierdzi, że kształtowanie się cen zbóż w przyszłości zależy tylko od rezultatów sowieckiej piatiletki w dziedzinie rolnictwa, o ile, co więcej, całą niemiecką politykę zbożową opiera tylko na ewentualności załamania się sowieckiego eksperymentu, to powinien wobec tego postarać się zorjentować, jakie są widoki trwałości jego. Sowieckie liczby urzędowe, które obrazują rozwój produkcji zbożowej na tle kolektywizacji, nie mogą uchodzić za pewne, można sobie jednak na ich podstawie zbudować pewien pogląd. A skoro przyszłość zboża uzależnia się tylko od powodzenia „sowieckiego eksperymentu agrarnego“, to wyrobienie sobie takiego poglądu staje się konieczne. W przeciwnym razie niemiecka polityka żytnia, a co zatem idzie, i polityka zbożowa wszystkich państw eksportujących upodabnia się do gry na loterji.

Przyczyną, która zdecydowała o znacznem powiększeniu produkcji zbożowej w Sowietach, a tem samem i o wywarciu przez eksport rosyjski ogromnego wpływu na światowy rynek zbożowy, tym niesłychanym „agrarno-bolszewickim eksperymentem“, że skorzystamy mimochodem z terminologji dr. Baadego, jest kolektywizacja gospodarstw rolnych. Nie wdając się w próby kwalifikacji procesu tego z punktu widzenia ogólnie obowiązujących norm etycznych, stwierdzić musimy, że gospodarcze rezultaty tego przedsięwzięcia przeszły wszelkie oczekiwania. Piatiletka przewidywała objęcie przez kołchozy do r. 1932-33 20.600 tys. ha ziemi uprawnej. Kolektywizacja więc miała się odbywać w tempie stosunkowo powolnem. Przyśpieszenie tego procesu nastąpiło wskutek zachwiania równowagi gospodarczej w Rosji, które było spowodowane szybkim rozwojem produkcji przemysłowej i to głównie przemysłu dóbr wytwórczych. Industrjalizacja mianowicie dała w wyniku znaczne powiększenie podaży artykułów przemysłowych, popyt zaś na nie na wsi i związana z nim podaż środków żywności oraz dostawa surowców przemysłowych do fabryk nie uległy analogicznemu wzrostowi. W ten sposób wytworzyła się dysproporcja między wielką podażą artykułów przemysłowych i wielkim popytem na artykuły rolne ze strony miast a małą podażą artykułów rolnych i nieznacznym popytem na wytwory przemysłowe na wsi. Lekarstwem na te zaburzenia w łonie organizmu gospodarczego Sowietów stało się przyśpieszenie kolektywizacji. Mechanizacja uprawy w kołchozach wywołała bądź też powiększyła odpływ nadmiaru ludności wiejskiej do miast, co zostało przeprowadzone przez stosowanie polityki niskich płac w gospodarstwach kolektywnych. Zmniejszenie ilości rąk roboczych w kołchozach nie odbiło się naogół na podwyższeniu płac pozostałym ich członkom, lecz do-

prowadziło do wzmożenia kapitalizacji, która znalazła wyraz w przymusowem faktycznie forsowaniu zakupów dóbr wytwórczych, potrzebnych rolnictwu. Jednocześnie posunął się ku rozwiązaniu problem zapewnienia miastom dostawy surowców i środków żywności.

Tempo socjalizacji produkcji rolnej charakteryzują następujące dane. W r. 1927-28 gospodarstw skolektywizowanych było 445 tys., w roku następnym 1.040 tys., 1 grudnia ub. r. ilość gospodarstw, wchodzących w skład kołchozów, wynosiła 6.150 tys. Powierzchnia zasiana kołchozów w okresie 1927-28 — 1928-29 wzrosła z 1,7 milj. do 4,3 milj. ha, przy końcu roku 1930 ogarniając już 43,4 milj. ha. Powierzchnia zasiana t. zw. sowchozów (gospodarstw państwowych) wynosiła w r. 1930 4,8 milj. ha, kiedy w r. 1928 obejmowała tylko 1,4 milj. ha, a w roku następnym — 1,8 milj. ha.

Kolektywizacja wpłynęła przedewszystkiem na wzrost ogólnej powierzchni zasianej. W r. 1927-28 ogarniała ona 115,1 milj. ha, w roku następnym — 118 milj. ha, ostatni rok gospodarczy zaznaczył się dalszym wzrostem — do 127,8 milj. ha. Powierzchnia pod zbożami ze względu na położenie większego nacisku na rozwój uprawy roślin technicznych wykazuje mniejsze stosunkowo powiększenie. W ciągu dwóch ostatnich lat wzrosła ona z 97,2 na 102 milj. ha.

Drugim momentem, który obok powiększenia powierzchni uprawy wywarł wpływ na wzrost produkcji zbóż, był znaczny rozwój mechanizacji uprawy. Posiadamy między innemi dane o rozwoju t. zw. M. T. S., czyli stacyj traktorów i maszyn rolniczych, w okręgu północno-kaukazkim. Na wiosnę r. 1928 była tam tylko jedna stacja, posiadająca 13 traktorów o łącznej mocy 135 HP. Obejmowała ona 284 gospodarstwa, traktory uprawiły 2.598 ha. Na wiosnę r. 1929 stacyj było już 14, traktorów 265 o mocy 2.820 HP, podlegało im 6.809 gospodarstw, obejmowały one 68.717 ha. Wiosna r. 1930 zaznaczyła się dalszym wzrostem ilości stacyj do 33, traktorów do 1.262 o łącznej mocy 14.435 HP, ilości gospodarstw do 95.795, obszaru uprawy do 880.964 ha. Mamy w tym wypadku do czynienia niewątpliwie z przykładem szczególnie jaskrawym, znacznie odbiegającym od przeciętnego rozwoju mechanizacji. Północny Kaukaz jest jednym z okręgów o silnie rozwiniętej produkcji zbożowej, gdzie kolektywizacja, będąca faktyczną podstawą mechanizacji, ogromne poczyniła postępy. Na Kaukazie północnym, na stepie czarnomorskim, nad dolną i średnią Wołgą*) odsetek gospodarstw skolektywizowanych wynosił 1 grudnia 1930 r. 49,3%, kiedy przeciętnie w całym Związku S. S. R. dosięgał on zaledwie 24%. Tem nie mniej jednak ten przykład rzuca charakterystyczne światło na dynamikę traktoryzacji uprawy w Rosji i na ścisły związek między nią a postępem socjalizacji wsi.

Jednocześnie został położony duży nacisk na rozwój stosowania nawozów sztucznych, na walkę ze szkodnikami, powiększenie obszaru pod nasionami podległemi selekcji, wzrost ilości agronomów i t. p.

Rezultatem tego okazało się znaczne podniesienie plonu z 1 ha w kołchozach i sowchozach, a pośrednio i przeciętnego plonu dla wszystkich gospodarstw. Obrazuje to następująca tabelka:

Przeciętny zbiór zbóż z 1 ha w q

Rok	Sowchozy	Kołchozy	*Wskaźnik*	Gospodarstwa indywidualne	*Wskaźnik*
1928	—	7,91	*100,0*	7,85	*100,0*
1929	10,12	7,94	*100,4*	7,88	*100,4*
1930	10,47	8,99	*113,7*	8,35	*106,4*

Widzimy więc, że wraz z ogólnym wzrostem plonu z ha powiększa się jednocześnie rozpiętość między plonem w gospodarstwie indywidualnem i kolektywnem. Spowodował to znacznie silniejszy wzrost przeciętnego zbioru z ha w kołchozie, niż w gospodarstwie indywidualnem.

W ciągu ostatniego roku powierzchnia pod zbożami w kołchozach powiększyła się prawie sześciokrotnie, w sowchozach przeszło dwukrotnie, zbiór z 1 ha w kołchozach podniósł się o 13% i te dwa zjawiska wraz z jednoczesnem podniesieniem się plonu z ha w gospodarstwach indywidualnych o 6% musiały wywrzeć wpływ na kształtowanie się przeciętnego plonu zbóż z 1 ha dla gospodarstw wszelkiego typu. Wzrósł on w przeciągu roku o przeszło 10%, wynosząc w r. 1930 8,7 q.

Zwiększenie się powierzchni zasianej pod zbożami z jednej strony i podniesienie się plonu z ha z drugiej musiały silnie oddziałać

*) są to obszary dopiero w ostatniem stuleciu skolonizowane i jeszcze dość rzadko zaludnione.

na wzrost ogólnej produkcji zbóż. Wzrost ten istotnie miał miejsce i to w rozmiarach bardzo znacznych. W r. 1928 ogólny zbiór zbóż w Z. S. S. R. wyniósł 727 milj. q, w roku następnym — 763 milj. q. rok ostatni przyniósł dalszy jego wzrost — do 874 milj. q. A więc powiększenie produkcji zbóż wynosiło w r. 1929 w stosunku do poprzedniego roku prawie 5%, w r. 1930 w stosunku do r. 1929 — blisko 15%, przez dwa lata — 20%.

Rozwój produkcji poszczególnych zbóż charakteryzuje następująca tabelka:

Zboża	1909/13*)		1928		1929		1930**)	
	mil. q	*wskaźnik*	mil. q	*wskaźnik*	mil. q	*wskaźnik*	mil. q	*wskaźnik*
Pszenica . .	206.0	*100.0*	215.9	*104.8*	201.1	*97.6*	260.0	*126.2*
Żyto	189.1	*100.0*	191.2	*101.1*	202.2	*106.9*	240.0	*126.9*
Jęczmień . .	90.5	*100 0*	54 9	*60.7*	73.5	*81.2*	300.0	*133.5*
Owies . . .	134.3	*100.0*	164.8	*122.7*	166.1	*123.7*		
Kukurydza .	13.4	*100.0*	33 2	*247.8*	42.1	*314 2*		
Proso***) . .	—	—	30.7	—	37.4	—	100.0	—
Gryka***)	—	—	17.2	—	17.2	—		
Inne***) . .	—	—	18.8	—	22.9	—		
Ogółem	—	—	726.7	—	762.5	—	874.0	—

W ostatnim roku, jak widzimy, wzrosła produkcja wszystkich głównych zbóż. Najwięcej w stosunku do poprzedniego roku wzrosła produkcja pszenicy (29%) i zbóż pastewnych (25%), mniejszą stosunkowo, ale również bardzo znaczną zwyżkę wykazuje żyto (19%). Produkcja zato pozostałych zbóż, brana sumarycznie, uległa zniżce o przeszło 16%. Jednocześnie tablica powyższa daje porównanie zbiorów z ostatnich lat z rosyjskiemi zbiorami przedwojennemi. Uderza tu znaczne powiększenie produkcji zbóż pastewnych. Zbiory zbóż chlebowych dopiero w ostatnim roku znacznie odbiegają od przeciętnych zbiorów z lat 1909-13. Jeżeli chodzi o jęczmień, to charakterystyczne jest tu stopniowe zbliżanie się do produkcji przedwojennej, które ma miejsce w latach 1928-1929. Dla roku 1930 niestety nic posiadamy danych, obrazujących osobno produkcję jęczmienia, osobno owsa. W każdym razie bardzo znaczny ostatni wzrost produkcji tych zbóż razem wziętych należy niewątpliwie między innemi przypisać i dalszemu powiększeniu się zbiorów jęczmienia.

Oto krótki zarys rozwoju rosyjskiej produkcji zbożowej. Oparliśmy się tutaj naogół na danych sowieckich, względnie na liczbach Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie****). Rzuca to pewien cień na powyższe zestawienie. Statystyka jest dobrą bronią w walce propagandowej i trzeba przypuszczać, że rząd sowiecki broni tej stosownie użyć potrafi. Z drugiej strony jednak mnożą się fakty, świadczące o tem, że produkcja rolnicza, a szczególnie zbożowa w Rosji przeżywa obecnie istotnie okres intensywnego rozwoju. Wiemy, że w r. 1930 sprowadziły Sowiety ogromną ilość traktorów ze Stanów Zjednoczonych i czytamy, że fabryki traktorów i maszyn rolniczych w Rosji już zaczęły zaopatrywać wieś w swoje wytwory. Drugim faktem, który dowodzi rozwoju sowieckiej produkcji zbożowej, jest eksport sowiecki. Trudno przypuścić, że eksport zbóż z Z. S. S. R. zjawił się jedynie jako skutek ograniczenia konsumcji wewnętrznej. Nie przeczymy, że zorganizowanie zakupu zboża na wielką skalę przez państwo wraz z prawie całkowitem wyeliminowaniem jego z wolnego rynku mogło silnie wpłynąć na zmniejszenie spożycia i powiększyć w ten sposób nadwyżkę eksportową. Gdyby to jednak stanowiło jedyną jej powstania przyczynę, nie mielibyśmy w tym wypadku do czynienia z eksportem tak potężnym. Zresztą ponieważ „sztuczne" forsowanie sowieckiego wywozu zbożowego tłumaczy się naogół koniecznością finansowania piatiletki, to dziwne jest znów, dlaczego nie zjawił się on choćby w małej mierze już w pierwszym jej roku, t. j. w roku 1928-29. Produkcja zbożowa w Sowietach ujawnia postęp i, abstrahując od liczb absolutnych powyższej tabelki, tendencje w niej wyrażone wydają się nam rzeczywiste.

Wraz z powiększeniem się produkcji zbożowej sowieckiej rezultatem kolektywizacji

*) w obecnych granicach państwa.
**) dane dla poszczególnych zbóż przybliżone.
***) częściowo brak danych.

****) w pracy tej opierałem się na następujących wydawnictwach sowieckich: „Kontrolnyje cifry narodnogo choziajstwa S. S. S. R. na 1928/29 god", „Sowietskaja Torgowla", „Ekonomiczeskaja żizn", „Die Volkswirtschaft der Union der S. S. R." obecnie „Sowjetwirtschaft und Aussenhandel", „La vie économique des Soviets", A. Chankowskij „K pobiedie socjalizma w sielskom choziajstwie", A. Sokołow „Maszinizacja i traktorizacja sielskojo choziajstwa R. S. F. S. R. w piatiletniem planie", „Maszino-traktornyje stancii k XVI partsjezdu", pozatem niektóre dane czerpałem z emigracyjnych „Dni" i „Wiestnika Kriestjanskoj Rossii" oraz szereg aktualnych wiadomości z „Deutsche Getreide-Zeitung" i „Corn Trade News".

jest silny wzrost ilości zboża, dostarczanych przez wieś państwu. Dokonana na terenie kołchozów i sowchozów mechanizacja uprawy nietylko wpłynęła na podwyższenie plonu z ha, lecz przez wyeliminowanie zbytecznej pracy ludzkiej przyczyniła się do zmniejszenia konsumcji wewnętrznej w gospodarstwie rolnem i stała się przez to powodem wzrostu t. zw. chlebozagotowek (dostaw zbożowych). Gospodarstwo indywidualne produkuje zboże w większej mierze w celu spożycia go na miejscu, gospodarstwo kolektywne drogą podniesienia plonu z ha i stosowania polityki niskich płac robotników rolnych uzyskuje znaczną nadwyżkę ponad konsumcję wewnętrzną. Różnica ta odzwierciadla się szczególnie silnie w okręgach o bardziej rozwiniętej produkcji zbożowej.

	Dostawy zbożowe w q z 1 ha w r. 1930	
	Gospodarstwa indywidualne	Kołchozy
Północny Kaukaz . . .	1,82	2,29
Dolna Wołga	1,72	2,46

Ogromne zwiększenie udziału kołchozów i sowchozów w ogólnej produkcji zbożowej, które nastąpiło w ubiegłym roku, pozwoliło na oparcie planu dostaw zbożowych na rok 1930/31 głównie na gospodarstwach zsocjalizowanych. Udział sowchozów i kołchozów w ogólnej ilości chlebozagotowych, który w r. 1929/30 wynosił 13,6%, podczas bieżącej kampanji zbożowej miał być podniesiony do 54% Że istotnie udało się projekt ten zrealizować, świadczy o tem fakt, że do 1 lutego r. b. gospodarstwa kolektywne wypełniły plan dostaw zbożowych w 100,3% (gospodarstwa indywidualne w 88%).

Powyżej wyłuszczone przyczyny zdecydowały o znacznem podniesieniu globalnej sumy chlebozagotowek. Ogólna ilość dostarczonego państwu w ciągu 5 pierwszych miesięcy obecnej kampanji zboża była o 45,8% wyższa od chlebozagotowek w tym samym czasie roku 1929. Szczególnie silnie wzrosły dostawy zbóż chlebowych, które wyniosły w roku bieżącym ⅔ ogółu chlebozagotowek: pszenicy dostarczono o 81,3%, żyta o 48,5% więcej, niż w roku ubiegłym.

Rozwój sowieckiej produkcji zbożowej i będący jego wynikiem wzrost dostaw zbożowych znalazły odbicie w szybkim i na szeroką skalę zakrojonym wzroście rosyjskiego eksportu zbóż.

Eksport zbóż z Z. S. S. R. w tys. tonn.

Zboża	1928/29 *)	1929/30 **)	6 miesięcy r. 1930/31 ***)
Pszenica . . .	0.0	238.6	2.036.6
Żyto	0 4	202 9	212.6
Jęczmień . . .	—	633.2	827.0
Owies . . .	0.4	55.9	89.7
Kukurydza . .	0.0	33.4	34.3
Ogółem . .	0 8	1 164.0	3.200.2

W r. 1928/29 eksport zbóż z Sowietów nie istniał. Znaczne powiększenie produkcji w r. 1929 stało się powodem wyrzucenia z początkiem roku 1930, t. j. wraz z pomyślnem zakończeniem akcji chlebozagotowek znaczniejszych ilości zboża na rynek europejski. Nowy rok gospodarczy 1930/31 zaznaczył się wkrótce po zbiorach kolosalnem powiększeniem eksportu. Wprawdzie dla ostatniego okresu rozporządzamy tylko danemi angielskiemi, dzięki którym daje się uchwycić jedynie eksport przez porty Czarnego Morza, jednak nawet te liczby, obejmujące tylko 6 miesięcy bieżącego roku gospodarczego (sierpień—styczeń), rzucają światło na ogromny wzrost wywozu zbóż z Z. S. S. R. Ogólny eksport zbóż w ciągu 6 miesięcy r. b. wyniósł o 175% więcej, niż w całym poprzednim roku (dla roku 1928/29 dane nasze obejmują nawet 14 miesięcy). Największe wzmożenie eksportu nastąpiło przy pszenicy. Eksport jej w ciągu połowy tego roku prawie dziewięciokrotnie przewyższa wywóz jej w roku ubiegłym. Faktu tego niepodobna nie powiązać ze znacznym wzrostem w tym roku produkcji i dostaw pszenicy. Znacznie mniej silny, ale też poważny wzrost wykazuje eksport innych zbóż, a zwłaszcza jęczmienia.

Zmieniła się również struktura wywozu. O ile w roku poprzednim najbardziej eksportowem zbożem był jęczmień, o tyle teraz na pierwsze miejsce wysunęła się pszenica. Stosunkowo nikły eksport pszenicy w poprzednim roku przypisać należy między innemi i temu, że ukazała się ona na rynku europejskim znacznie później, niż żyto i jęczmień. Charakterystyczny jest mały stosunkowo udział owsa w ogólnym eksporcie zbóż. Zdaje się jednak, że w ostatnich paru miesiącach uległ on wydatnemu powiększeniu.

*) październik—wrzesień.
**) czerwiec—lipiec.
***) tylko przewozy morskie z portów Czarnego Morza (wg. „Corn Trade News").

To gwałtowne wzmożenie się sowieckiego eksportu zbóż wogóle, a pszenicy w szczególności znalazło odbicie w fachowej prasie cudzoziemskiej. Zaczynają się mnożyć domysły, czy eksport sowiecki należy uznać za zjawisko sztuczne i chwilowe, czy też mamy do czynienia z powrotem Rosji na zajmowane przez nią przed wojną stanowisko na światowym rynku zbożowym. I tak, jak donosi „Deutsche Getreide=Zeitung" z 27 lutego r. b., paryski korespondent „Corn Trade News" przychodzi na podstawie ogólnego rozwoju Rosji do następujących wniosków: 1. Rosja, głównie na skutek kontroli pracy, stanie się wkrótce największym eksporterem pszenicy; 2. Eksport zbóż będzie prawdopodobnie większy, niż przed wojną; 3. Rząd sowiecki będzie mógł w każdym roku niezależnie od urodzaju eksportować zboże, ponieważ zawsze zdoła z jednej strony zmusić ewentualnie chłopów, ażeby mu więcej dostarczali zboża, a z drugiej zredukować racje żywnościowe ludności miejskiej.

Jak widzimy, za podstawę wzrostu eksportu jest tu uznany rozwój produkcji, restrykcje konsumcyjne mają mieć miejsce tylko jako pewien środek pomocniczy. Stanowisko to wydaje się nam słuszniejsze, niż sąd, przypisujący powstanie eksportu sowieckiego tylko sztucznemu zmniejszeniu konsumcji wewnętrznej.

Czy doprawdy eksport zbóż z Rosji osiągnie przedwojenny poziom — niewiadomo. Zato wzrost eksportu pszenicy do stanu przedwojennego jest zupełnie prawdopodobny. W okresie 1909/10—1913/14 wywoziła Rosja przeciętnie rocznie 4,3 mil. tonn pszenicy, w ciągu 6 pierwszych miesięcy roku 1930/31 wywiozła 2 miljony tonn. Jeżeli jednak chodzi o inne zboża, zwłaszcza pastewne, to dorównanie ich eksportu wywozowi przedwojennemu wydaje się być sprawą dalszej przyszłości. Eksport żyta przed wojną wynosił przeciętnie rocznie blisko 700 tys. tonn, teraz w ciągu połowy roku nie o wiele przekroczył 200 tys. tonn, jęczmienia wywożono rocznie prawie 3,8 mil. tonn, teraz przez 6 miesięcy — 800 tys. tonn, owsa eksportowała Rosja przed wojną przeciętnie rocznie koło miljona tonn, teraz przez pół roku nie dosięgnął eksport jego nawet 100 tys. tonn.

Ale z drugiej strony rozwój produkcji zbożowej w Rosji wciąż trwa i osiąga nawet coraz szybsze tempo. I tak kontrolne cyfry na rok 1931 przewidują powiększenie powierzchni zasianej zbóż do 111 mil. ha, a więc o 9% i dalszy postęp kolektywizacji. Ma ona objąć w tym roku razem połowę ogółu gospodarstw, a więc dwa razy więcej, niż przy końcu r. 1930. W okręgach zbożowych ma być skolektywizowane ogółem 80% wszystkich gospodarstw. Powierzchnia zasiana kołchozów ma wzrosnąć do 66 mil. ha, sowchozów do 9,5 mil. ha. Wyniki tego nowego kroku na drodze socjalizacji wsi nie dadzą prawdopodobnie długo na siebie czekać. Będziemy świadkami dalszego rozwoju mechanizacji uprawy. Ma być mianowicie dostarczone rolnictwu około 120 tys. nowych traktorów, a ilość stacyj traktorowych ma wzrosnąć do końca roku bieżącego z 360 do 1400 o łącznej sile 980 tys. HP. Już na wiosnę r. b. funkcjonować ma 1105 stacyj o sile 692 tys. HP, które mają obsłużyć 18 mil. ha ziemi uprawnej (w ubiegłym roku 4 mil. ha). Wartość dostarczonych rolnictwu maszyn rolniczych wzrosnąć ma z 400 na 768 mil. rubli. Nawozów sztucznych ma otrzymać rolnictwo za 105 mil. rubli. Wszystkie te środki zmierzają do podniesienia plonu z 1 ha do 9 q, zbioru ogólnego do 970 mil. q, czyli blisko o 11%.

Czy uda się rządowi sowieckiemu zrealizować ten program, najbliższa przyszłość pokaże. W każdym razie robi on wszystko, żeby produkcja zbóż jaknajbardziej i jaknajszybciej się rozwinęła. Możliwe, że plan na rok bieżący w całości wykonany nie zostanie, ale bądź co bądź da się z pewnością pewien dalszy postęp zaobserwować.

Z. S. S. R. jest państwem, w którem wszelkie przedsięwzięcia gospodarcze w niezwykle silnym stopniu są uzależnione od aktualnego kursu politycznego. W ten sposób we wszystkich przewidywaniach na przyszłość występuje pewien czynnik całkowicie nieobliczalny. To prawdopodobnie obok błędnej tezy o sztuczności eksportu sowieckiego miał na myśli dr. Baade, kiedy wstrzymał się od dania odpowiedzi na zasadniczą w problemach przez niego poruszanych kwestję, czy sowiecki eksperyment agrarny uda się. Sądzimy jednak, że rosyjska produkcja zbożowa weszła na tory tak silnego rozwoju, że czynnik nieobliczalności politycznej nie może na nim w znaczniejszym stopniu zaważyć. Rozwój ten, sądząc z doświadczeń ostatnich lat, wydaje się być pewny i długotrwały.

I to trzeba mieć na względzie.

Janusz Wakar.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

XV. Międzynarodowy Kongres Rolniczy w Pradze Czeskiej.

Polski Komitet Propagandy XV-go Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Pradze Czeskiej (5—8 czerwca r. b.) podaje do wiadomości, co następuje:

1. Paszporty ulgowe są zapewnione, jak również bezpłatna wiza czesko-słowacka.
2. Polskie Koleje Państwowe udzielają zniżki 50% za drogę powrotną.
   W Czechosłowacji korzystać będą delegaci z ulgi 50% tam i z powrotem.
3. Wpisowe na Kongres wynosi 100 koron czeskich (= 27 zł.) i jest obowiązkowe.
4. Pobyt w Pradze z całem utrzymaniem dziennie (koszty fakultatywne):
   a) hotel luksusowy — 180 koron czeskich,
   b) „ pierwszorzędny — 118 „ „
   c) „ skromniejszy — 87 „ „

Wycieczki (9—14 czerwca względnie 9—23 czerwca) dziennie 220 Kc. (noclegi, lokomocja, utrzymanie etc.).

Termin nadsyłania zgłoszeń. Komitet Organizacyjny w Pradze wyznaczył dzień 30 kwietnia, jako termin podania zgłoszeń na Kongres. Z tego względu pożądanem jest możliwie wczesne zgłaszanie delegatów do Polskiego Komitetu Propagandy (Warszawa, Kopernika Nr. 30, II. piętro). (imię i nazwisko, dokładny adres, urząd paszportowy, — starostwo oraz organizacja, której delegat jest przedstawicielem).

Ogólnokrajowy Zjazd Fachowo Rolniczy.

W dniach 13 i 14 marca r. b. odbył się w Warszawie staraniem Związku Rolników i Leśników z Wyższem Wykształceniem Ogólno -Krajowy Zjazd Fachowo Rolniczy pod hasłem znalezienia nowych dróg wyjścia z obecnego kryzysu. Zjazd, obesłany dość licznie, powziął szereg uchwał, które jednak nie wniosły nic nowego do wytycznych, stosowanych w codziennej walce o interesy rolnictwa przez organizacje rolnicze. Miał on jednak ten niewątpliwy walor, że potwierdził dotychczasową politykę i usiłowania organizacyj rolniczych, zaprzeczając temsamem nieprzemyślanym a dość napastliwym głosom, usiłującym obniżyć w oczach rolników wagę i znaczenie pracy organizacyj rolniczych i przynoszącym więcej szkody niż pożytku interesom produkcji rolnej.

Poniżej podajemy ważniejsze uchwały Zjazdu z zakresu polityki gospodarczej:

W zakresie polityki podatkowej Ogólno-Krajowy Zjazd Fachowo Rolniczy uważa za niezbędne przyśpieszenie przez Rząd prac nad przebudową całego systemu podatkowego, opierając go na zasadzie popierania ochrony własności prywatnej, przyjęcia zasady, że podatek winien być płacony z dochodu, a nie z substancji, że podatek nie powinien przeciwdziałać procesowi kapitalizacji.

W chwili obecnej O. Kr. Zj. R. uważa za niezbędne:

daleko posunięte ulgi indywidualne w spłacie zaległości w formie częściowego umarzania narosłych kar za zwłokę i rozkładania tych zaległości na kilkoletnie spłaty ratalne, ze szczególnem uwzględnieniem rozkładu podatku spadkowego na maksymalny, dopuszczony ustawą okres 10-ciu lat.

W zakresie polityki ubezpieczeń społecznych. Zjazd stanął na stanowisku, że dalsza rozbudowa ubezpieczeń społecznych w rolnictwie, przy obecnie niezmiernie dotkliwym i przedłużającym się kryzysie rolniczym, jest nietylko niemożliwą do pomyślenia, ale należy wszelkiemi siłami dążyć do zmniejszenia ciężarów, wynikających z ubezpieczeń społecznych w rolnictwie, a w szczególności na terenach Wielkopolski, Pomorza i Małopolski, gdzie dotychczasowy system ubezpieczenia chorobowego, obciążający warsztaty rolne w wysokości 7,5% do 8% od zarobków, przyczynia się niewątpliwie do ruiny tych warsztatów.

W zakresie polityki agrarnej. Zjazd stanął na stanowisku, że niedopuszczalne jest stosowanie nadal przymusu parcelacyjnego i że winno nastąpić całkowite zniesienie wszelkich przepisów utrudniających wolny obrót ziemi i jej użytkowanie. Obrót ten winien być umożliwiony, między innemi, przez udzielanie niezbędnych kredytów parcelacyjnych dawanych tam, gdzie to jest uzasadnione popytem na ziemię, który jedynie daje gwarancję tworzenia zdrowych gospodarczo jednostek i utrzymania cen ziemi na właściwym poziomie.

W związku z tem Zjazd domaga się znowelizowania ustawy o reformie rolnej, w myśl wyżej wymienionych zasad, podkreślając poza tem z całym naciskiem konieczność umożliwienia naturalnego podziału własności ziemskiej w drodze spadkobrania przy wprowadzeniu ustawy o niepodzielności gospodarstw poniżej pewnego minimum.

W zakresie polityki handlowej Zjazd stwierdza, że nasza polityka gospodarcza powinna konsekwentnie dążyć w kierunku:

1. pełnego wyzyskania pojemności naszego rynku wewnętrznego dla wykorzystania przedewszystkiem własnej produkcji rolnej,

2. podniesienia i utrzymania cen produktów rolnych na poziomie, zapewniającym opłacalność produkcji, bez osiągnięcia czego nie może być mowy o skuteczności zabiegów, mających na celu złagodzenie lub zażegnanie kryzysu gospodarczego.

W zakresie polityki samorządowej Zjazd uznał między innemi za konieczne

1. poddać gruntownej rewizji zakres obowiązków ustawowo włożonych na samorządy ziemskie, w szczególności przez Dekrety Prezydenta Rzplitej w latach 1927—28 m. in. w dziedzinie opieki społecznej, spraw sanitarnych i t. d.

2. Poddać ścisłej rewizji gospodarkę samorządową w kierunku najdalej idącej oszczędności.

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Na ważniejszych rynkach międzynarodowych, a więc na rynkach amerykańskich i w ważniejszych portach europejskich, ceny zboża w drugiej połowie marca nie uległy wielkim wahaniom. Jeżeli chodzi o ceny pszenicy, to różnice w cenie w ciągu tego okresu nie przekraczały 2—4 centów na kwintalu. Ceny pszenicy na wewnętrznym rynku niemieckim wykazały dość znaczną tendencję zniżkową, co się może wytłumaczyć jedynie reakcją po poprzedniej zwyżce, umotywowanej zresztą podniesieniem cła.

Ruch cen pszenicy w drugiej połowie marca i w okresach poprzednich przedstawiał się następująco:

Ceny pszenicy za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5,18
Przeciętna 1929/1930 r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,47
24. — 29. III. 1930 r.	3,96	4,11	4,32	4.33	5.95	4.09
1931 r. 16—21 II	2,93	3.41	2,79	3,06	6,47	2.61
23—28	2,90	3,38	2,78	2,93	6,74	2,75
2— 7 III	2.92	3.32	2,62	2,81	6,93	2,85
9—14	2,93	3,35	2,63	2,88	6,98	2,99
16—21	2,93	3.35	2,59	2,89	6,77	2,95
23—28	2,96	3,36	2,55	2,87	6,68	2,92

Zarówno nieznaczne wahania cen na rynkach amerykańskich i europejskich, jak i większy spadek cen na giełdzie berlińskiej, żadnych głębszych uzasadnień nie mają. Jest jeszcze przedwcześnie, aby budować konjunktury na nadziejach przyszłego urodzaju, niema jeszcze żadnych informacyj, dotyczących stanu zasiewów dokonanych jesienią ubiegłego roku, a również nie dokonano jeszcze siewu wiosennego. Co się tyczy stanu zapasów pszenicy z urodzaju ubiegłego, wszystko przedstawia się jasno i żadne zmiany zasadnicze w ostatnim czasie nie zaszły.

Rozpatrując analogicznie ruch cen żyta na rynkach międzynarodowych, możemy stwierdzić wyraźniejszą, choć nieznaczną tendencję zniżkową zarówno na rynkach amerykańskich jak i europejskich. W tym wypadku również wewnętrzny rynek niemiecki wykazuje odchylenie od tej ogólnej tendencji (choć w przeciwnym kierunku), gdyż ceny żyta w okresie ostatnich trzech tygodni nie uległy żadnym zmianom. Wpływ konjunktur nowego urodzaju na ceny żyta jest zazwyczaj jeszcze późniejszy, niż ceny pszenicy, jeżeli wogóle w obecnym roku te konjunktury na wiosnę i na początku lata odegrają jakąkolwiek widoczniejszą rolę.

Kształtowanie się cen żyta w drugiej poołwie marca i w okresach poprzednich, przedstawiało się, jak następuje:

Ceny żyta za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Ryc (cif)	Berlin Krajowe	Przeciętna Warszawa — Poznań Krajowa
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,75
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46
24. — 29 III, 1930 r.	—	2,90	3,17	3.49	2,26
1931 r.					
16—21 II	—	1,79	—	3,70	1,98
23—28	1.54	1,82	—	3,88	2,07
2— 7 III	1,50	1,84	—	4,00	2,15
9—14	1,57	1,86	—	4,34	2,29
16—21	1.50	1,82	—	4,33	2,44
23—28	1,47	1,74	—	4.34	2.44

Na wszystkich rynkach żytnich, interesujących Polskę, a więc w krajach skandynawskich i nadbałtyckich, obroty zbożem są ograniczone. Na rynku austrjackim tendencje osłabione.

Na polskim rynku zbożowym w okresie sprawozdawczym nie zaszły większe zmiany w kształtowaniu się cen ważniejszych zbóż. Ceny pszenicy ku końcowi marca uległy lekkiemu osłabieniu. W tym samym czasie ceny żyta lekko zwyżkowały. Zwyżkę cen żyta zresztą można tłumaczyć zmniejszeniem dowozu w okresie przedświątecznym.

Ruch cen pszenicy i żyta na polskim rynku zbożowym w ciągu drugiej połowy marca i w okresach poprzednich, przedstawia poniższa tablica:

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg.) w złotych:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
24. — 29. III. 1930 r.	37.25	35,50	20,75	19,50
1931 r.				
16—21 II	24,46	22,09	18,13	17,11
23—28	26,13	22,92	18,35	18,44
2— 7 III	26,50	24,38	19,10	19,23
9—14	27,38	25,88	20,22	20,63
16—21	27,50	25,10	22,10	21,30
23—28	27,50	24,42	22,06	21,38

Co się tyczy cen jęczmienia na rynku niemieckim, to wykazują one od dłuższego czasu ruch zwyżkowy. Zwyżkowały ceny tego zboża i to w sposób wyraźny i w drugiej połowie marca. Ceny owsa na rynkach amerykańskich zwyżkują w ciągu całego miesiąca marca, co prawda ruch cen jest dość łagodny. Szybszą zwyżkę wykazują ceny owsa na giełdzie berlińskiej,

przytem zwyżkowe tendencje objawiły się tam już w połowie lutego.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na rynkach światowych w drugiej poołwie marca i w okresach poprzednich przedstawiało się, jak następuje:

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928-1929 r.	5,27	3,89	3,39	4,77	3,74
Przeciętna 1929-1930 r.	4,60	2,89	3,16	3,74	2,43
24. — 29. III. 1930 r.	4,04	2,54	3,09	3,22	1,89
1931 r.					
16—21 II.	4,96	2,76	2,26	3,35	2.13
23—28	5,01	2,75	2,21	3,51	2,16
2— 7 III	5,09	2.75	2,15	3,60	2,22
9—14	5,30	2,70	2,18	3,78	2,30
16—21	5,40	2,70	2,21	3,82	2,51
23—28	5,49	2,75	2,24	3,85	2,66

Na polskim rynku zbożowym ceny jęczmienia w ciągu całego marca nie uległy żadnym zmianom. Ceny owsa w Polsce wykazują ruch zwyżkowy, zupełnie analogicznie do rynków światowych, a głównie niemieckiego, bo już od połowy lutego.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na polskich giełdach w ciągu drugiej połowy marca i w okresach poprzednich, przedstawione jest w poniższej tablicy:

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg.) w złotych:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 — 1929 r.	35,21	34.03	34.92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26,59	25,61	21,49	19.95
24. — 29. III. 1930 r.	23,13	22,00	17,50	16,00
1931 r.				
16—21 II	24,13	25,00	20,00	18,00
23—28	24,25	24,67	20,44	18,00
2— 7 III	24,50	24,50	21,00	18,50
9—14	23,50	24,50	22,13	18,88
16—21	23,50	24,50	24.50	21,40
23—28	—	24,50	25,22	22,11

W związku z przygotowaniami do nowej kampanji zbożowej, należy jeszcze raz wspomnieć o eksporcie rosyjskim. Jak się obecnie wyjaśniło, większa część tego eksportu znalazła się w Holandji i częściowo we Włoszech. Mniejsze ilości pochłonęły kraje nadbałtyckie i skandynawskie. Co się tyczy importu zboża sowieckiego do Holandji, w przeważającym stopniu pszenicy, należy zauważyć, że większa część tego importu pozostała w Holandji i jedynie mniejsza część była reeksportowana do innych krajów. Obecnie import sowiecki znacznie zmalał i to w takim stopniu, że przestał już odgrywać jakąkolwiek rolę.

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A) RYNKI ZAGRANICZNE

Eksport nierogacizny w drugiej połowie marca b. r. przedstawia się następująco:

	Wiedeń		Praga	
	Dowóz świń żywych	Cena średn. za 1 kg. ż. w.	Dowóz świń bitych	Cena średnia za k. ż. w.
		w zł.		w zł.
III. tydzień	6.390	1.73	1.921	2.24
IV. „	7.382	1.75	1.879	2.17

W okresie tym wywóz świń do Pragi uległ dalszemu zmniejszeniu o blisko 1.000 szt. Eksport do Wiednia zwiększył się o przeszło 5.000 sz., należy jednak mieć na uwadze, że w pierwszych 2-ch tygodniach marca z Polski wysłano do Wiednia wprost minimalną ilość towaru, a to w celu wyrównania przekroczenia kontyngentu.

W okresie powyższym mamy do zanotowania dwa fakty, których wpływ na eksport materjału rzeźnego z Polski będzie bardzo ujemny. Z dniem 27 marca Francja, kierowana względami ochrony produkcji rodzimej podniosła cło na nierogaciznę bitą do wysokości 250 fr., czyli około 87 zł.— za 100 kg. bitej wagi. W ten sposób eksport polski do Francji, który zaczął się wcale ładnie rozwijać, został już w zaczątkach sparaliżowany. Podwyżka ta jest wprawdzie wymierzona przeciwko importowi z Niemiec, godzi ona jednak pośrednio i w nasze interesy. Już w ostatnim tygodniu marca kilka transportów przeznaczonych do Francji zostało wstrzymanych na granicy austrjacko-szwajcarskiej i cofniętych do Wiednia.

Drugim faktem — to unja celna niemiecko-austrjacka, która z końcem marca br. została oficjalnie podana do wiadomości. Z punktu widzenia naszego eksportu trzody chlewnej do Austrji unja celna nie jest niczem innem jak pozbawieniem nas tego rynku, gdyż towar niemiecki jako wolny od cła wyprze nas z Wiednia bezwzględnie.

Niezależnie od unji celnej niemiecko - austrjackiej zagraża eksportowi polskiemu z dniem 1 lipca br. podwyżka taryfy celnej austrjackiej. Według tak zwanej piątej noweli przewidziane jest cło na trzodę chlewną w wysokości 45 złotych koron (1 korona złota = 1,44 szylingów) od 100 kg. żywej wagi, czyli w przeliczeniu na złote przeszło 80 złotych. Dotąd postanowienia tej noweli nie są stosowane wobec polskiej trzody ze względu na to, że Austrja jest związana traktatem z Jugosławją. Jednakże w dniu 30 czerwca b.r. wygasa traktat handlowy austrjacko - jugosłowiański, co godzi w żywotne interesy eksportu trzody chlewnej z Polski, gdyż wówczas wejdzie automatycznie w życie obciążenie naszego eksportu cłem w wysokości 45 koron od 100 kg. żywej wagi, co przekreśli cały nasz eksport trzody chlewnej do Austrji.

Z tego też względu nasze czynniki rządowe i gospodarcze winny zawczasu już zająć się tą sprawą jak niemniej i sprawą unji celnej niemiecko-austrjackiej, byśmy w najkrótszym czasie nie znaleźli się w obliczu całkowitej utraty rynku wiedeńskiego.

Wywóz bydła do Czechosłowacji wynosił w 3-cim tygodniu marca 185 szt., w 4-tym tygodniu 267 szt., a w stosunku do poprzedniego okresu wykazał zmniejszenie o około 140 szt. Wywóz bydła do Włoch dochodzi mniej więcej do 500 szt. tygodniowo.

Wywóz bekonów do Anglji wynosił w 3-im tygodniu marca 7.509 balotów, w 4-ym 9.762 balotów, tj. razem 17.271 balotów, czyli przeszło 34.500 świń przerobionych na bekony. Ceny bekonu polskiego w omawianym okresie podniosły się do 53—58 sh. za cwt., co czyni prawie zł. 2.40 za 1 kg. brutto loco Londyn. Bekon polski cieszy się w Anglji dobrym popytem. Wobec dobrej konjunktury na rynku angielskim produkcja bekonów w Polsce rozwija się całkiem pomyślnie i w najbliższym czasie zostaje uruchomionych kilka dalszych bekoniarni.

B) RYNKI KRAJOWE

Pierwszy tydzień omawianego okresu upłynął pod znakiem dalszej coprawda lekkiej zniżki. W ostatnim tygodniu marca, ze względu na zwiększone zapotrzebowanie w okresie przedświątecznym zaznaczyła się pewna zwyżka cen bydła a zwłaszcza cieląt oraz dość poważna zwyżka cen trzody chlewnej, która na rynku poznańskim, głównie z powodu zamałej podaży uzyskiwała ceny o 10—20 groszy wyższe niż w poprzednim tygodniu.

Poniżej podajemy notowania ważniejszych rynków krajowych z ostatniego tygodnia marca br.

Warszawa, od 22 do 28. 3. 1931.

Spęd: bydła rogatego 1035 szt.; cieląt 812 szt.; trzody chlewnej 3507 szt.

Mięso przywozowe: wołowina 2090 ćwiartek; cielęcina 32499 ćw.; baranina 232 ćw.; wieprzowina 56212 kg.

Średnie ceny żywca w hurcie za 1 kg.:

Bydło rogate: pełnomięsiste zł. 1.10, wytuczone 1.00, chude —.90, jałowizna —.80, cielęta 1.20. sztuki słoninowe 1.32, mięsne 1.17.

Średnie ceny mięsa w hurcie za 1 kg.:

Zady z uboju warszawskiego: wołowiny I gat. 1.90, II gat, 1,80, cielęcina 2.10. **Zady przywozowe**: wołowina I gat. 1.85, II gat. 1.75, cielęcina 1.90.

Przody z uboju warszaw.: wołowina I gat. 2.20, II gat. 1.70, cielęcina 2.20. **Przody przywozowe**: wołowina I gat. 1.50, II gat. 1.50, cielęcina 1.40.

Wieprzowina z uboju warszawskiego: słoninowe 1.75, mięsne 1.55.

Wieprzowina przywozowa: słoninowe 1.60, mięsne 1.55.

Sosnowiec, od 23 3. do 28. 3. 1931.

Spędzono na targowicę w Sosnowcu 2234 sztuk trzody chlewnej.

Płacono za 1 kg. żywej wagi zł. 1.15 do 1.62.

Tendencja ożywiona.

Lwów, od 21. 3. do 28. 3. 1931 r.

	Spęd	Ceny	
bydła	484	0,60—1,20	za 1 kg. ż. w.
		0,75—1,60	„ b. w.
cieląt	811	0,60—0,90	„ ż. w.
		1,40—1,55	„ b. w.
świń	—	1,30—1,60	„ „

Poznań, dnia 31 marca 1931 r.

	spęd	ceny
A. Woły	82	
1. Pełnomięsiste, wytuczone . .		100—106
2. Mięsiste, tuczone młodsze .		86— 98
3. miernie odżywione		—
4. mięsiste, tuczone starsze . .		—
B. Buhaje	173	
1. Wytuczone, pełnomięsiste		96—102
2. Tuczone, mięsiste		86— 94
3. nietuczone, dobrze odżyw. .		—
4. miernie odżywione		—
C. Krowy	345	
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		98—104
2. Tuczone, mięsiste		84— 94
3. Nietuczone, dobrze odżyw. .		60— 64
4. Miernie odżywione		40— 50
D. Jałowice		
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		100—106
2. Tuczone, mięsiste		86— 96
3. Nietuczone		70— 76
4. Miernie odżywione		60— 64
E. Młodzież		
1. Dobrze odżywiona		60— 64
2. Miernie odżywiona		50— 56
F. Cielęta	772	
1. Najprzedniejsze cielęta wyt.		130—140
2. Tuczone cielęta		116—124
3. Dobrze odżywione		110—114
4. Miernie odżywione		90—106
II. Owce	105	
1. Wytuczone pełnom. jagnięta		130—150
2. Tucz. starsze skopy i maciorki		—
3. dobrze odżywione		—
III. Świnie:	1.161	
1. pełnomięsiste od 120—150 kg. ż.w.		136—140
2. pełnomięsiste od 100—120 kg. ż.w.		128—134
3. pełnomięsiste od 80 . 100 kg. ż.w.		120—126
4. mięsiste ponad 80 kg.		110—116
5. maciory i późne kastraty		110—120
6. świnie bekonowe		—

Mysłowice, od 21. 3. do 27. 3. 1931 r.

		Spęd	Ceny	
buhaje		141	0.95—1.18	za 1 kg ż. w.
woły		41	0.96—1.16	„
krowy		753	0.90—1.20	„
jałówki		73	0.90—1.20	„
cielęta		104	— —	„
owce		—	— —	
barany		—	— —	
świnie	gat. I	2.348	1.40—1.50	
	„ II		1.30—1.39	
	„ III		1.20—1.29	
	„ IV		1.10—1.14	
	„ V		— —	

Przebieg targu: tendencja stała.

Kraków, od 21. 3. do 27. 3. 1931 r.

	Spęd	Ceny	
buhaje	230	0,80—1,20	za 1 kg ż. w.
woły	91	0,95—1,30	„
krowy	190	0,60—1,10	„
jałówki	124	0,85—1,25	„
cielęta	953	0,40—1,36	„
owce	—	—	„
świnie	1443	1,08—1,43	„
świnie bite		1,55—1.90	„

Przebieg targu: Spęd bydła średni, nierog. znaczny. Popyt zwłaszcza na bydło ożywiony.

Ceny drewna.

W ostatnim okresie sprawozdawczym nie było większych wahań w cenach drewna — drewno liściaste oraz papierówka i kopalniaki utrzymywały się naogół na poziomie poprzednim. Jedynie zauważyć można lekki spadek cen kłód i dłużyc sosnowych — sortymentu, najbardziej dotkniętych kryzysem.

Również zasługuje na uwagę pewien spadek cen drewna opałowego oraz przetworów drzewnych.

Lasy państwowe notują następujące ceny hurtowe loco wagon stacja naładowcza w lutym (M. R. 330-L.I).

Ceny w złotych:

Drewno użytkowe w stanie okrągłym.

Kłody i dłużyce sosnowe tartaczne za m³:

	styczeń	luty
Dyrekcja Warszawa	40,00	37,00
„ Radom	34,00	32,00
„ Siedlce	28,00	26,00
„ Wilno	—	23,00
„ Białowieża	27,30	27,30
„ Poznań	36,00	34,80
„ Bydgoszcz	34,00	30,00
„ Toruń	34,00	34,00
Kłody świerkowe tartaczne za m³:		
Dyrekcja Siedlce	22,00	22,00
„ Lwów	23,00	22,00
Kłody dębowe stolarskie za m³:		
Dyrekcja Łuck	155,00	—
Kłody dębowe tartaczne za m³:		
Dyrekcja Białowieża	58.00	58,00
Kopalniaki sosnowe za m³:		
Dyrekcja Warszawa	22,00	24,00
„ Radom	22,00	20,00
„ Siedlce	18,00	18,00
Papierówka okrągła za mp.		
Dyrekcja Siedlce	18,00	18,00
„ Wilno	19,70	19,70
„ Białowieża	18,00	18,00

Drewno opałowe.

Szczapy opałowe sosnowe za mp:

Dyrekcja Warszawa	14.00	14.00
„ Radom	13.00	12 00
„ Siedlce	9 40	8.60
„ Wilno	9.00	—
„ Białowieża	13.00	13.00
„ Poznań	15.75	14,75
„ Bydgoszcz	16.00	14.70
„ Toruń	14.00	14.00
Szczapy opałowe świerkowe za mp:		
Dyrekcja Lwów	6.00	5.50
Szczapy opałowe bukowe za mp:		
Dyrekcja Lwów	8.00	7.50

Przetwory drzewne.

	grudzień 1930	styczeń 1931	
Terpetyna „Medicinale A" za 1 kg.	zł. 1,45	zł. 1,43	l-co stacja Hajnówka lub Białowieża.
„ surowa biała „ „ „	„ 1,15	„ 1,05	
„ „ żółta „ „ „	„ 0,78	„ 0,70	
„ „ czerwona „ „ „	„ 0,56	„ 0,50	
Smar wozowy „ „ „	„ 0.36	„ 0,36	
Smoła sosnowa bezwodna „ „ „	„ 0.44	„ 0,38	
„ preparowana dach gęsta za 1 kg.	„ 0,26	„ 0,26	
Dziegieć aptekarski „ „ „	„ 0.48	„ 0,40	
Pak smołowy sosnowy „ „ „	„ 0.24	„ 0,45	
Węgiel sosnowy I. „ „ „	„ 0,10	„ 0,09	
„ „ II. „ „ „	„ 0.07	„ 0,05	
Karbolineum żywicowe „ „ „	„ 0,50	„ 0,68	
Olej żywiczny ciemny „ „ „	„ 0,45	„ 0,40	
„ „ jasny „ „ „	„ 0,60	„ 0,55	
Kalafonja redukowana Nr. 14½ „ „ „	„ 0.44	„ 0,40	
Lep przeciw gąsienicom „ „ „	„ 0,70	„ 0,70	
Siro-karbolineum ogrodn (opak. darmo)	„ 0,80	„ 0,80	

W. B.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie sprawozdawczym od 24. marca do 7. czerwca panowała na giełdzie tendencja dla dewiz niejednolita. Uwidoczniła się zniżka kursów dewiz pod koniec marca, w kwietniu kursy się poprawiają.

Notowano: Belgję 124,25—124.02—124.08; Bukareszt 155.55—155.48—156.60; Gdańsk 173.41—173.33—173.37; Holandję 357.81—357.61—357.75; Kopenhagę 238.69; Londyn 43.35¾—43.33—43.35¾; N. York czeki 8.914—8.911—8.917; N. York kabel 8.923—8.921—8.925; Oslo 238.74; Paryż 34.92—34,89½—34.91; Pragę 26.43½—26.42½—26.43¼; Sztokholm 239.04—238.78—238.91; Szwajcarję 171.73—171.60—171.68; Wiedeń 125.40—125.38—125.50; Italję 46.74½—46.72—46.73.

W obrotach prywatnych pozagiełdowych notowano: dolar 8.923—8.90—8.902; rubel złoty 4.735—4.70—4.73; czerwoniec (tendencja zniżkowa) 0.58—0.55—0.54.

Na giełdzie papierów procentowych dla pożyczek państwowych obserwujemy lekką poprawę kursów w ciągu okresu spawozdawczego. 4% Pożycz. Inwest. 92.50—97.50; 5% P. P. Konwersyjna 49.00—49.25; 6% Dolarowa 74.50; 7% P. Stabilizacyjna 83.50; 10% P. Kolejowa 104.50; Listy zastawne i obligacje banków państwowych notowano po stałych kursach, bez zmian mianowicie: 7% L. Z. B. Rolnego 83.25; 8% L. Z. B. Rolnego 94.00; 7% L. Z. B. G. Krajowego 83.25; 8% L. Z. B. G. Krajowego 94.00; 7% Obligacje B. G. Krajowego 83.25; 8% L. Z. B. G. Krajowego 94.00; 7% Obl. B. G. Krajowego 83.25; 8% Obl. B. G. Krajowego 94.00.

Stan rachunków Banku Polskiego

dnia 31 marca 1931 r.

AKTYWA.

1. Złoto w skarbcu .	zł 485.490.269·41	
„ zagranicą . .	„ 77.395.709·57	
	zł 562,885.978·98	
2. Pieniądze i należności zagraniczne . .	„ 256,204.642·38	
razem . .		zł 819,090.621·36

3. Pieniądze i należności zagraniczne niezliczone do pokrycia		„ 125,016,125'93
4. Polskie monety srebrne i bilon . . .		„ 19,957.054'90
5. Portfel wekslowy .		„ 571.094 798'66
6. Pożyczki zastawowe		„ 85,397 799'67
7. Papiery procentowe własne		„ 12,217.154 74
8. Papiery funduszu zapasowego		„ 90,816.436'31
9. Nieruchomości . .		„ 20,000.000'—
10. Innne aktywa . .		„ 161,260.182'35
		zł 1 904,850,173'92

PASYWA		
1. Kapitał zakładowy		zł 150,000.000'—
2. Fundusz zapasowy		„ 114000.000'—
3. Natychmiast płatne zobowiązan a		
a) rachunki żyrowe kas państwowych	zł 45,274.553'53	
b) pozostałe rachunki żyrowe . . .	„ 135,506.588'61	
c) rachunek Skarbu na zakup srebra	„ 13,000.000'—	
d) rachunek państw. funduszu kredytowego	„ 7.900'91	
e) różne rachunki .	„ 25,199.861'38	
	zł 218,988.904'43	
4. Obieg biletów bankowych	„ 1,260.511.330'—	
razem . .		„ 1.479,500.234'43
5. Inne pasywa . . .		„ 161,349.939'49
		zł 1.904,850,133'92

Stopa dyskontowa . . . $7^1/_2\%$
„ zastawowa . . . . $8^1/_2\%$

KREDYT KRÓTKOTERMINOWY.

Bank Polski.

Stan kredytu krótkoterminowego w Banku Polskim na dz. 28. lutego 1931 r. wyraża się liczbą 683.845 tys. zł., w tem dyskonto weksli obejmuje sumę 598.570 tys. zł., pożyczki zabezpieczone papierami wartościowemi 85.275 tys zł.

W stosunku do miesiąca poprzedniego kredyt zmalał, co zresztą idzie po linji polityki w banku. Stan kredytu na dz. 31 stycznia 1931 r. ogółem stanowił 711.059 tys. zł., w tem dyskonto weksli 622.570 tys. zł., pożyczki zabezpieczone papierami wartościowemi 88.275 tys. zł. Widzimy skurczenie się portfelu wekslowego o 24 miljony złotych.

Stopa dyskontowa Banku Polskiego od października 1930 r. równa się 7 i pół procent.

Pocztowa Kasa Oszczędności.

Działalność kredytowa P. K. O. należy do czynności podrzędnych tej instytucji. Stan kredytu na 28 lutego sięga sumy 27.411 tys. zł., gdy na 31 stycznia stan ten wynosił 20.888 tys. zł. Ogólna suma kredytu dzieli się na: dyskonto weksli (przeważnie redyskontowanych przez banki prywatne) — 11.852 tys. zł., w miesiącu poprzednim — 4.915 tysięcy złotych; pożyczki wekslowe (likwidacja zaległych pożyczek pod weksle gwarancyjne) — 6.830 tys. zł., w miesiącu poprzednim 6.706 tys. zł.; pożyczki na zastaw papierów wartościowych — 8.729 tys. zł., w miesiącu poprzednim 9.267 tys. zł.

Widoczne jest pewne ożywienie działalności kredytowej w P. K. O., jednakowoż udzielone przez nią kredyty stanowią znikomą część udzielonych kredytów przez inne instytucje kredytowe.

Bank Gospodarstwa Krajowego.

Działalność kredytowa B. G. K. w stosunku do miesiąca poprzedniego zmalała. Stan kredytu krótkoterminowego na dz. 28 lutego wyraża się liczbą 315.562 tys. zł., gdy na ostatni dzień stycznia wynosił 325.535 tys. zł. Nastąpiło więc zmniejszenie stanu kredytów o 10 miljonów zł. Kredyt omawiany obejmuje pozycje: dyskonto weksli 153.080 tys. zł. i weksle protestowane 6.784 tys. zł., w miesiącu poprzednim dyskonto 164.265 tys. zł. i weksle protestowane 4.737 tys. zł., rachunek otwartego kredytu 121.103 tys. zł., w miesiącu poprzednim 121.548 tys. zł., pożyczki terminowe 34.595 tys. zł., w miesiącu poprzednim 34.985 tys. zł. Sumę kredytów udzielonych w formie dyskonta weksli należy rozpatrywać łącznie z redyskontem, pomniejszając stan portfelu o tę właśnie sumę. Redyskonto na 28 lutego wynosi 60.933 tysięcy złotych, w miesiącu poprzednim 59.448 tys. zł.

Państwowy Bank Rolny.

Suma kredytu krótkoterminowego P. B. R. w miesiącu lutym zmniejszyła się w stosunku do stycznia. Stan kredytu wyraża się liczbą 250.384 tys. zł., gdy na 31 stycznia stanowił 264.912 tys. zł. Nastąpiło więc pomniejszenie o 14,5 miljonów złotych.

W tej liczbie dyskonto weksli w lutym stanowi 89.021 tys. zł., w miesiącu poprzednim 102.821 tys. zł. Rachunek otwartego kredytu 32.681 tys. zł., w miesiącu poprzednim 29.849 tys. zł. Pożyczki terminowe 104.430 tys. zł., w miesiącu poprzednim 107.099 tys. zł. Pożyczki towarowe 24.252 tys. zł., w miesiącu poprzednim 25.143 tys. zł. Sumę dyskonta zmniejszyć należy o stan redyskonta, które w dn. 28 lutego stanowi 64.582 tys. zł., w dn. 31 stycznia stanowiło 70.344 tysięcy zł.

Banki Akcyjne.

Stan kredytu w 15 największych bankach akcyjnych, reprezentujących około 80% ogólnego kapitału banków akcyjnych, według obliczeń tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego w miesiącu lutym zmniejszył się około 13 miljonów złotych. Ogólna suma kredytu w dniu 28 lutego wynosi 944.719 tys. zł., w miesiącu poprzednim 957.346 tysięcy złotych.

Suma kredytu rozpada się na poszczególne pozycje. Dyskonto wynosi 478.895 tys. zł., w miesiącu poprzednim 485.797 tys. zł. Pożyczki terminowe 8.614 tys. zł., w miesiącu poprzednim 8.407 tys. zł. Rachunek otwartego kredytu 457.210 tys. zł., w miesiącu poprzednim 463.142 tys. zł.

Stan dyskonta rozpatrywać należy łącznie z redyskontem, którego stan na 28 lutego stanowi 133.865 tys. zł., a na 31 stycznia 138.236 tys. zł.

Uogólniając kwestję dyskonta weksli po dodaniu stanu dyskonta w bankach państw. i bankach akcyjnych wychodzimy na sumę 720 miljonów złotych na dz. 28 lutego 1931 r. i 752 miljony złotych na dz. 31 stycznia. Z tych sum redyskonto stanowi 259 miljonów złotych na dz. 28 lutego i 268 miljonów złotych na dz. 31 stycznia. Dyskonto w Banku Polskim i P. K. O. stanowi łącznie w dniu 28 lutego — 610 miljonów złotych i w dniu 31 stycznia — 628 miljonów złotych.

KREDYT DŁUGOTERMINOWY.

Bank Gospodarstwa Krajowego.

Stan kredytu długoterminowego w B. G. K. według danych Głównego Urzędu Statystycznego wzrósł w stosunku do stanu z dn. 31 stycznia o 11 miljonów złotych.

Stan kredytu na 28 lutego wynosi — 1.449.583 tys. zł., na dz. 31 stycznia wynosił — 1.438.482 tys. zł. W sumie powyższej pożyczki gotówkowe długoterminowe wyrażają się liczbą 701.525 tys. zł., w miesiącu poprzednim — 702.424 tys. zł. W tej liczbie pożyczki z lokat Skarbu Państwa stanowią 592.504 tys. zł. na dz. 28 lutego i 591.867 tys. zł. na dz. 31 stycznia.

Pożyczki emisyjne wzrosły o 11,5 miljonów złotych w stosunku do miesiąca poprzedniego i wynoszą 748.058 tys. zł., w tem pożyczki w listach zastawnych 204.702 tys. zł., w obligacjach 543.356 tys. zł.; w dniu 31 stycznia stan pożyczek emisyjnych wyrażał się liczbą 736.546 tys. zł., z tego w listach zastawnych 197.238 tys. zł., w obligacjach 539.308 tysięcy złotych.

Państwowy Bank Rolny.

Według danych z Wiadomości Statystycznych stan kredytu długoterminowego w P. B. R. wzrósł w stosunku do stanu na 31 stycznia o prawie 1½ miljona złotych. Stan kredytu wyraża się liczbą 325.680 tys. zł. na dz. 28 lutego i 324.276 tys. zł. na dz. 31 grudnia. Są to pożyczki emisyjne, w tem w listach zastawnych 221.720 tys. zł. na dz. 28 lutego i 220.478 tys. zł. na dz. 31 stycznia, w obligacjach meljoracyjnych — 103.960 tys. zł. w dn. 28 lutego i 103.798 tys. zł. w dn. 31 stycznia.

Produkcja i przemysł rolny.

Zapomoga za padłą zwierzynę.

Właściciel majątku X. wypożyczył właścicielowi sąsiedniego majątku knura na okres 2 miesięcy. Gdy przed upływem tego czasokresu knur został zwrócony właścicielowi X., dostrzegł on u niego pewne objawy chorobowe, zaczem natychmiast umieścił go w oddzielnym chlewie i zawiadomił o swojem spostrzeżeniu pow. lekarza weterynaryjnego. Knur, mimo zabiegów leczniczych, w miesiąc później padł, a dokonana sekcja i badanie laboratoryjne stwierdziły śmierć z powodu zarazy świń, którą według wszelkiego prawdopodobieństwa dotknięty został knur w sąsiednim majątku, gdzie w parę miesięcy przedtem padło na zarazę 25 świń. Za knurem, mimo zarządzenia właściwych środków zapobiegawczych, padło w krótkim czasie w majątku właściciela X. jeszcze 24 sztuk.

Gdy ten ostatni wystąpił do władzy o udzielenie mu zapomogi z tytułu tej padłej zwierzyny, stosownie do przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22. sierpnia 1927 (o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych), Wojewoda lubelski odmówił zapomogi, z tego jakoby powodu, że wspomniane rozporządzenie przewiduje zapomogę tylko w wypadkach, gdy zwierzyna pada bez przyczynienia się i winy czyjejkolwiek, czy to właściciela zwierzyny, czy osób trzecich, a tylko z przyczyn, od osób niezależnych. Ponieważ w danym wypadku bezspornie padnięcie zwierzyny było skutkiem przyczynienia się właściciela sąsiedniego ma-

jątku, z którego zaraza została zawleczona, przysługuje właścicielowi majątku X. jedynie droga wyprocesowania swoich szkód od właściciela sąsiedniego majątku.

Na skutek skargi do N. T. A. zapatrywanie to władzy uznane zostało za błędne. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, jak tłumaczy N. T. A., przewiduje wypłatę zapomogi w zależności tylko od warunków zgłoszenia (według art. 20 rozporz.) w ciągu 24 godzin do najbliższego posterunku policji lub wprost do Starostwa wypadku zachorowania, z wymienieniem objawów, lub podejrzenia o zachorowaniu, następnie zachowania (w myśl artł 21 rozporz.) środków ostrożności przez odosobnienie chorych lub podejrzanych o chorobę zwierząt, przez niewyprowadzenie ich poza obręb gospodarstwa, przez zabronienie dostępu do miejsca postoju, takich zwierząt osobom postronnym, z wyjątkiem organów władzy i lekarzy weterynaryjnych wreszcie przez przechowanie zwierząt padłych lub zabitych w miejscach odosobnionych i przestrzeganie wszelkich rozporządzeń ogólnych i zarządzeń specjalnych, wydanych dla zwalczania zaraźliwych chorób zwierzęcych.

Taksamo art. 77 i 78 wspomnianego rozporządzenia o zwalczaniu chorób zaraźliwych u zwierząt z 22. sierpnia 1927, traktujące o wypadkach odmowy zapomogi, wyliczają tylko te wypadki, w których wymienione wyżej warunki nie zostały przestrzegane. Nigdzie zaś w rozporządzeniu niema takiego postanowienia, któreby zakazywało wypłatę zapomogi, jeżeli zawleczenie choroby spowodowane zostało z winy osób trzecich (byle nie z winy właściciela zwierzyny przez nieprzestrzeganie powyższych warunków).

Skoro w danym wypadku wszystkie warunki i obowiązki właściciela zwierzyny dla uchronienia zwierzyny przed zarazą zostały spełnione, odmowa władzy pozwanej była prawnie nieuzasadniona.

W myśl tego orzeczenia N. T. A. ustalił następującą **zasadę prawną:**

„Właściciel, względnie posiadacz zwierząt zabitych lub padłych na jedną z chorób, przewidzianych art. 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22. sierpnia 1927 o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. Ust. poz. 673), nie traci prawa do otrzymania zapomogi, określonej art. 76 tegoż rozporządzenia w wypadku, gdy choroba została spowodowana przez osobę trzecią, o ile tylko dopełnił obowiązku zgłoszenia w myśl art. 20 i zachował środki ostrożności, przepisane art. 21 tegoż rozporządzenia". (Orzecz. N. T. A. z 13 lutego 1931, ogłoszony 20. marca 1031 L. rej. 4523/29).

Zbiory w 1930 r.

Główny Urząd Statystyczny dokonał ostatecznych obliczeń zbiorów 6 głównych ziemiopłodów w Polsce.

Otrzymane liczby są naogół zbliżone do danych ogłoszonych w komunikacie Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 29 listopada 1930 r. i przedstawiają się następująco:

	w tysiącach q
Pszenica	22.404
Żyto	69.589
Jęczmień	14.639
Owies	23.476
Ziemniaki	309.023
Buraki cukrowe	48 170

W porównaniu ze zbiorami roku poprzedniego okazuje się, że:

Pszenicy zebrano	25 %	więcej
Żyta „	1 %	mniej
Jęczmienia „	12 %	„
Owsa „	21 %	„
Ziemniaków „	3 %	„
Buraków cukrowych zebrano	5	„

Podatki.

Opłata komunalna od umów o wieczystą dzierżawę nieruchomości.

Jeden z rolników nabył osadę w wieczystą dzierżawę. Właściwy Wydział powiatowy wymierzył nabywcy opłatę komunalną od umowy o przeniesienie własności, opierając się na art. 13 ustawy z 13. sierpnia 1923 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Odwołanie nabywcy do Województwa, zarzucające, że stosowanie art. 13 powyższej ustawy jest w tym wypadku chybione, bo artykuł ten przewiduje opłatę tylko od umów o przeniesienie własności nieruchomości, nie zaś od umów o wieczystą dzierżawę, która nie jest identyczną z pojęciem własności, — nie miało skutku, ponieważ Województwo stało na stanowisku, że jeżeli, jak to miało miejsce, od aktu nabycia wymierzona została państwowa opłata stemplowa, zgodnie z art. 12 ustawy o opłatach stemplowych z 1. lipca 1926, który do tej opłaty pociąga także umowy o wieczystą dzierżawę, to wymiar opłaty komunalnej, jako opierającej się na wymiarze opłaty państwowej, jest uzasadniony i zgodny z art. 13 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Na skutek skargi N. T. A. orzekł, co następuje: Art. 13. ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych przewiduje opłatę komunalną od umów o przeniesienie własności nieruchomości. Artykuł ten, coprawda, został znowelizowany rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 22. marca 1928 w tym kierunku, że za nieruchomość w rozumieniu tego artykułu mają być uważane wszystkie przedmioty, które są wymienione w art. 12 ustawy o opłatach stemplowych z 1. lipca 1926, a artykuł ten wymienia także wieczystą dzierżawę jako podlegającą opłacie stemplowej. Jeżeli zatem od aktu wieczystej dzierżawy, o który w danym wypadku chodzi, a który dokonany został w dn. 16. grudnia 1927, wymierzona została państwowa opłata stemplowa, to jest zupełnie w porządku, bo w tym czasie ustawa o opłatach stemplowych już obowiązywała. Inaczej jednak ma się rzecz z obowiązkiem opłaty komunalnej od tego aktu. Odnośnie do tej opłaty w krytycznym czasie miarodajne jest tylko ścisłe brzmienie art. 13 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, który mówi wyłącznie tylko o przeniesieniu własności nieruchomości. Identyfikowanie prawa własności z prawem wieczystej dzierżawy, aczkolwiek oba te prawa w praktyce są bardzo do siebie zbliżone, w myśl ogólnych zasad nauki prawa, jest niedopuszczalne. Oparcie się zaś przez związki komunalne na wymiarze państwo-

wej opłaty stemplowej naogół słuszne i uzasadnione, jest jednak dla wypadku o którym mowa, o tyle nieuzasadnione, że dla związków komunalnych to prawo opierania się na państwowej opłacie stemplowej powstało dopiero z dniem wejścia w życie rozporządzenia z 22. marca 1928, nowelizującego art. 13 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Dopiero od tego dnia uznać można powiatowe związki komunalne za uprawnione do popierania opłaty komunalnej od aktów nabycia nieruchomości w wieczystą dzierżawę. (Orzecz. N. T. A. z 27. lutego 1931, ogłoszone 23. marca 1931 L. rej. 3316/28).

Polityka handlowa.

Inwentarz żywy w dn. 30. VI. 1930 r.

Wiadomości Statystyczne zesz. 8 1931 r. podają wyniki rejestracji inwentarza żywego w dn. 30. VI. 1930, a mianowicie było:

	30. VI. 1930 r.	30. VI. 1929 r.
Koni	4.095.151	4.046.734
Bydła	9.888 898	9.056.749
Trzody chlewnej	6.018.098	4,828.641
Owiec i kóz	2.717.067	2.523 493

W ciągu roku ilość koni wzrosła o 1,2%, bydła o 3.6%, trzody o 24.6%, a owiec i kóz o 7.7%.

Zastąpienie tkanin jutowych i bawełnianych tkaninami lnianemi w przemyśle cukrowniczym.

Obecnie na terenie rządu rozważana jest myśl zwiększenia w Polsce uprawy lnu i wyrobu tkanin lnianych, w celu częściowego zastąpienia niemi niektórych tkanin jutowych i bawełnianych, jako wytworów z surowca importowanego.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się do warszawskiego związku cukrowniczego, z zapytaniem, czy możliwem jest zastąpienie tkanin jutowych i bawełnianych, używanych w przemyśle cukrowniczym — tkaninami lnianemi i ewentualnie w jakiej ilości.

Na ostatniem posiedzeniu kierowników cukrowni Związku Cukrowniczego wyjaśniło się, że niema przeszkód technicznych do zastosowania w naszym przemyśle tkanin lnianych zamiast jutowych, a decydującym czynnikiem w innym wypadku będzie tylko koszt tkanin lnianych, które do tej pory nie mogły znaleźć szerszego zastosowania ze względu na swą wysoką cenę.

Odroczenie standaryzacji masła.

W Dzien. Ustaw Nr. 29 z dn. 31 marca ukazało się rozporządzenie (poz. 203) odraczające do dnia 1. maja wejście w życie rozporządzenia (Dz. Ust. Nr. 21 poz. 126) o bezcłowym wywozie masła.

Ograniczenia eksportu ziemniaków.

W dn. 23 marca r. b. odbyła się w P. I. E. konferencja w sprawie organizacji eksportu ziemniaków, sadzeniaków do Francji. W wyniku dyskusji przyjęto szereg rezolucyj, przyczem stwierdzono, że dla wzmocnienia i rozszerzenia eksportu ziemniaków-sadzeniaków do Francji, niezbędne jest by odpowiadały one pod względem czystości odmianowej, zdrowotności i wymiarów wymaganiom stawianym przez rolników francuskich.

Dla osiągnięcia tego celu konieczne jest:

1. zorganizowanie pod egidą Min. Rolnictwa jednolitej kontroli kwalifikacji ziemniaków-sadzeniaków.
2. danie odbiorcom francuskim dostatecznych gwarancyj jakości i pochodzenia sadzeniaków w formie zaświadczeń jednolitego typu, wydawanych przez Izby Rolnicze lub organizacje upoważnione do tego przez Ministerstwo Rolnictwa, i dołączonych do każdego worka ziemniaków-sadzeniaków, wysyłanych do Francji.

Uznając za rzecz pilną powołanie do życia organizacji wyspecjalizowanej w produkcji i eksporcie ziemniaków - sadzeniaków przy istniejącym „Związku Eksporterów Ziemniaków", konferencja powierzyła opracowanie form prawnych tej organizacji Izbom Rolniczym Warszawskiej, Wielkopolskiej i Pomorskiej najpóźniej do dnia 20 kwietnia r.b.

Ograniczenia wywozu zwierząt zagranicę.

Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 23 marca 1931 Nr. 1564 — W. I/31. zamknięte są z dniem 25 marca b. r. aż do odwołania dla wywozu zwierząt zagranicę miejscowości następujące:

I. Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty:

Do Austrji:

Opatów, Sandomierz i Stopnica — woj. kieleckie, Biała, Chełm, Łuków i Zamość — woj. lubelskiego, Bóbrka, Lubaczów, Lwów i Sokal — woj. lwowskiego, Działdowo — woj. pomorskiego, Oborniki — woj. poznańskiego, oraz Przemyślany — woj. tarnopolskiego.

II. Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych do Czechosłowacji (dla przywozu do Czechosłowacji i przewozu przez Czechosłowację) powiaty:

Ostrołęka — woj. białostockie, Kozienice — woj. kieleckiego, Gorlice i Chrzanów — woj. krakowskiego, Garwolin, Łuków i Radzyń — woj. lubelskiego, Brzozów, Dobromil, Jarosław, Lubaczów, Mościska, Przemyśl, Rudki i Sambor — woj. lwowskiego, Brzeziny, Koło, Konin i Słupca — woj. łódzkiego, Bydgoszcz, Chodzież, Czarnków, Gniezno, Grodzisk, Inowrocław, Jarocin, Kościan, Leszno, Międzychód, Mogilno, Oborniki, Poznań, Strzelno, Szamotuły, Szubin, Śmigiel, Środa, Wągrówiec, Wolsztyn, Wyrzysk i Żnin — woj. poznańskiego, Błonie, Ciechanów, Grójec, Lipno, Maków Mazowiecki, Mława, Nieszawa, Płock, Płońsk, Przasnysz, Pułtusk, Radzymin, Rypin, Sierpc, Sochaczew i Warszawa — woj. warszawskiego, m. st. Warszawa i wszystkie powiaty województwa: pomorskiego i śląskiego.

W sprawie eksportu świń do Austrji.

Wedle oświadczenia prezesa gremjum komisjonerów wiedeńskich p. Sarborsky'ego, potwierdzonego przez sfery oficjalne austrjackie, wskutek wydanych przez Syndykat Polskich Eksporterów Trzody i Bydła w ostatnich trzech tygodniach zarządzeń ograniczających czasowo wywóz polskiej trzody chlewnej do Austrji, zostało cofnięte zagrożenie wypowiedzenia umowy Syndy-

katowi na r. 1931, wobec czego umowa zostaje utrzymana w mocy w całej rozciągłości.

Mimo to dalszy eksport polskiej trzody do Wiednia pozostaje pod znakiem zapytania. O ile projektowana unja celna austrjacko-niemiecka zostałaby istotnie zawarta, to wedle brzmienia umowy obrót zwierzętami i ich produktami między obu wyżej wspomnianemi krajami odbywałby się na zasadzie jednakowych przepisów celnych i weterynaryjnych t. j. byłby traktowany w zasadzie jako obrót wewnętrzny. Wobec tego Niemcy mogłyby bez żadnych przeszkód lokować bardzo poważne ilości swej trzody chlewnej na rynku austrjackim, a to tem więcej, że wedle informacji prasy niemieckiej system premjowania eksportu trzody, bydła, owiec i mięsa pod postacią t. zw. zaświadczeń przywozowych (Einfuhrscheine) został w Niemczech utrzymany na rok bieżący.

W takich warunkach trzoda polska spotkałaby się niewątpliwie w Austrji z silną konkurencją świń niemieckich, co mieliśmy sposobność obserwować przez jakiś czas w ubiegłym roku, a co wywołało wówczas gwałtowny spadek cen.

Do tych obaw dołącza się jeszcze jedna i to poważna, mianowicie rząd austrjacki zamierza do wiedeńskiej ceny targowej dodawać producentom austrjackim pewną premję, aby w ten sposób wyrównać częściowo niewspółmierność między kosztami własnemi producenta a ceną targową. Chodzi o ustabilizowanie ceny na poziomie 2 szyl. za 1 kg. żywej wagi, t. j. ceny o 30—50 groszy wyższej od obecnych notowań. Zarządzenie to ma być przejściowe, a jego celem jest osiągnięcie na każdym targu wiedeńskim dowozów krajowej trzody w ilości conajmniej 3.000 sztuk. Spowoduje to niewątpliwie rentowność, a tem samem zwiększenie hodowli trzody w Austrji, co w konsekwencji wywoła dalsze trudności zbytu zagranicznej trzody w Wiedniu. **P. I. E.**

Eksport jaj polskich do Angli.

Do Delegata P. I. E. w Londynie zwrócił się ostatnio szereg firm angielskich z zażaleniem, że jaja polskie, nadsyłane na rynek angielski są źle stemplowane, co naraża ich na różne i nieprzewidziane straty. Na tę samą sprawę zwracał uwagę kilkakrotnie Urząd Celny w Londynie, traktując ją jako bardzo pilną i zaznaczając jednocześnie, że będzie bezwzględnie traktował w przyszłości takie przesyłki i nie dopuści do ich wypuszczenia na rynek.

Lekceważenie okazywane przez niektórych naszych eksporterów w respektowaniu nietrudnych do spełnienia wymogów stawianych przez zarządzenia angielskie w kierunku stemplowania jaj zagranicznych, jest dowodem ich niezrozumiałej lekkomyślności.

Zaniedbanie właściwego i czytelnego stemplowania jaj przeznaczonych na eksport do Anglji, zagraża dotkliwemi stratami przy zakwestjonowaniu ładunków ze źle stemplowanemi jajami. Straty te bowiem, o ile eksporterzy nasi wysyłają do Anglji źle stemplowane jaja — na własny rachunek — dotkną ich bezpośrednio; jeżeli zaś, jak to głównie się dzieje, zbywają je za pośrednictwem brookerów angielskich, wtenczas straty spotykają importerów angielskich, zrażając ich do sprowadzania jaj z Polski, co jest równoznaczne z wyrządzeniem szkody polskiemu eksporterowi.

Sprawa powyższa wielokrotnie już wentylowana publicznie na łamach prasy fachowej jest już do tego stopnia dojrzałą, że należy oczekiwać ze strony eksporterów zastosowania się do przepisów na rynkach zbytu, co będzie z korzyścią nietylko dla eksportu ale dla nich samych, bo trzeba mieć stale na uwadze, że znaczenie rynku angielskiego dla naszego eksportu jaj wzrasta z każdym rokiem, tak, że Polska zajmuje dziś 4 miejsce w dostawach tego artykułu do Anglji, podczas gdy do niedawna pozostawała na szarym końcu. Załamanie się eksportu jaj do Anglji byłoby niepowetowaną szkodą dla naszego gospodarstwa.

Wywóz jaj z Polski do Szwajcarji w roku 1930.

Jajka stanowią jedną z najpoważniejszych pozycyj w polskim przywozie do Szwajcarji. Od szeregu lat wyrobiły już sobie pewną markę na rynku szwajcarskim i pokrywają jego zapotrzebowania importowe w ca. 10%. Przywóz za ostatnie cztery lata przedstawia się, jak następuje:

1927	3.648.000 frs.	17.600 q
1928	3.191.000 „	16.641 „
1929	2.821.000 „	13.724 „
1930	2.403.000 „	12 815 „

Jak widać jednak z powyższych cyfr, przywóz roczny wykazuje stały spadek, co wywołane jest silną konkurencją ze strony innych importerów-producentów.

Dowozy do Szwajcarji wynosiły:

Kraje pochodzenia	1928 frs.	1929 frs.	1930 frs.
Niemcy . . .	364.000	377.371	435.000
Austrja	301.000	387.000	397.000
Francja	4.356.000	4.424.000	4.072.000
Włochy . . .	5.317.000	5.222.000	4.390.000
Belgja	1.996 000	3.138.000	2.744.000
Jugosławja . .	6.521 000	5.203.000	5.209.000
Bułgarja . . .	3.210.000	4.946.000	6.060.000
Razem . . .	26.439.000	28.741.000	27.865.000

Prócz dwóch krajów granicznych Francji i Włoch (przywóz z Niemiec i Austrji jest stosunkowo nieznaczny) Jugosławja i Bułgarja dostarczają Szwajcarji największych ilości jaj, a ta ostatnio wybiła się w roku 1930 na plan pierwszy.

Standaryzacja eksportu jaj, przeprowadzona w Polsce w 1929, przyjęta została na rynku szwajcarskim z uznaniem. Niemniej jednak skarżono się na zbyt dużą rozpiętość skali standartu i częste wypadki trzymania się jej dolnej granicy przez polskich eksporterów, poniżej nawet przeciętnej. Obostrzenia przepisów standaryzacyjnych, wprowadzone w roku 1930 spotkały się w Szwajcarji z przychylnem przyjęciem.

Z jaj polskich przedkładane są nad inne, jaja pochodzące z Małopolski Wschodniej, jako tańsze i nietłuste, zatem lepiej się konserwujące w chłodniach. Jaja z poznańskiego, aczkolwiek odpowiadające wszelkim wymaganiom pod względem wielkości i wagi, są jednakże, zdaniem szwajcarskich importerów, za tłuste i wskutek tego nie znoszą dłuższej konserwacji.

Zaznaczyć należy, że import polskich jaj do Szwajcarji odbywa się za pośrednictwem kilku tylko największych firm importowych. Dla zwrócenia uwagi średnich

importerów, byłoby bardzo wskazane, aby eksportujące firmy polskie dawały swoje ogłoszenia w szwajcarskich fachowych pismach jajczarskich, lub czasopismach kupieckich, a mianowicie w Schweiz. Spezereihändler Zeitung, Solothurn, Volkshausbankgebäude, w Schweiz. Handels-Börse, Bern, Neuengasse, lub w Schweizer Centralblatt für Milchwirtschaft, Bern, Laupenstrasse 7. Poselstwo Bern.

Komunikacja i transport.

Zmiana w taryfie kolejowej.

Przewlekający się kryzys spowodował, iż z ramienia Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Kolejowej utworzona została specjalna komisja, mająca za zadanie zbadać możliwość przedsiębrania pewnych zarządzeń taryfowych, którehy wpłynęły na zwiększenie coraz bardziej malejących przewozów kolejowych, a zarazem ułatwiłyby przetrwanie dzisiejszego kryzysu najbardziej zagrożonym placówkom.

Wynikiem czterodniowych narad — od 19 do 25 lutego — odbytych pod przewodnictwem Prezesa Komitetu Taryfowego, P. B. Chodkiewicza, było żądanie ogromnej ilości zniżek taryfowych, które objęłyby około 8 milj. t przewozów i dałyby w wyniku zmniejszenie wpływu o przeszło zł 14 milj., jak o tem świadczy zestawienie następujące:

	Ilość przewozów tys. tonn	Kwota żądanej zniżki tys. zł
Rolnictwo, ogrodnictwo, hodowla .	1.910	5.500
Wytwórczość górnicza	1.660	2.550
Przemysł chemiczny	200	100
Przemysł włókienniczy	110	650
Materjały drzewne	2.100	2.750
Papiernictwo	30	140
Przemysł ceramiczny	20	60
Przemysł metalurgicz. i metalowy	1.900	1.500
Inne towary	—	1.000
Razem:	7.930	14.250

Jako pokrycie tak olbrzymiej ofiary ze skarbu kolejowego zaproponowano podwyższenie taryf: osobowej i bagażowej — o kwotę zł. 13 milj.

Po rozważeniu tych wniosków, Ministerstwo Komunikacji nieuznało za właściwe podwyższenie w czasie obecnym taryfy osobowej, kiedy i tak ruch zmalał znacznie, a równocześnie przyszło do przeświadczenia, iż komisja zapoznała cel właściwy swej pracy, mianowicie przysporzenie kolei nowych przewozów, a poszła po linji zwykłego przerzucenia na kolej tej zniżki cen, którą przemysł i handel zmuszone były dokonać, aby utrzymać rynki zbytu.

Z uwagi na powyższe — wnioski komisji zostały znacznie zredukowane, i wprowadzone z dniem 24 marca oraz 1 kwietnia r. b. zmiany i uzupełnienia taryfy towarowej, acz obejmują znaczną ilość pozycyj taryfowych, przyznają zniżek taryfowych tylko na ogólną kwotę zł 750 tys.

Największe zniżki, bo sięgające kwoty zł 250 tys., przyznano przewozowi materjałów drzewnych, głównie drzewa okrągłego do tartaków oraz papierówki i drzewa obrobionego na wywóz przez Gdańsk i Gdynię.

Z uwagi na zmniejszoną powszechnie zdolność nabywczą, wprowadzono zniżone opłaty dla przesyłek nie tylko wagonowych, ale i drobnicowych warzyw świeżych i solonych, kierowanych do okręgów górniczych śląskiego i dąbrowskiego oraz zagranicę, jak również dla przesyłek drobnicowych owoców i jagód do wytwórni win lub przetworów owocowych.

Celem ułatwienia zbytu maszyn i przyrządów rolniczych krajowej wytwórczości i zastąpienia niemi maszyn zagranicznych, ustalono specjalnie zniżoną t. w. H_{1}, od stacyj, przy których znajdują się fabryki maszyn.

Zniżone taryfy wyjątkowe ustalono dla wywozu zagranicę: papieru oraz bibułki papierowej od stacyj, przy których znajdują się papiernie, smoły węglowej od stacyj, przy których znajdują się gazownie, wyrobów żelaznych od stacyj, przy których znajdują się zakłady mechaniczne, obrzynków skór garbowanych, melasy, nasion traw i buraków, szkła oraz wyrobów ze szkła. Ostatnie 4 artykuły korzystają z tych zniżek tylko przy wywozie przez Gdańsk lub Gdynię.

Zagadnienia agrarne.

Parcelacja, a ochrona drobnych dzierżawców.

Właściciel majątku, który postanowił część swego majątku rozparcelować, wezwał w myśl ustawy, swoich drobnych dzierżawców do oświadczenia się, czy zamierzają korzystać z przysługującego im prawa pierwszeństwa w nabyciu działek parcelacyjnych. Na to niektórzy z nich odmówili wogóle jakiegokolwiek oświadczenia się, a zarazem zaznaczyli, że mimoto z działek przez się dzierżawionych, nie ustąpią. Wskutek tego Okręg. Urząd Ziemski, mając na uwadzie, że dzierżawcy podlegają ochronie z mocy ustawy z 31. lipca 1924, albowiem są drobnymi rolnikami, a dzierżawione przez nich działki nie przekraczają obszaru 5 ha, dalej, że dzierżawcy ci swego prawa pierwszeństwa, przysługującego im na mocy art. 22 rozporządzenia Prezydenta z 19. listopada 1927 nie tracą nawet wtedy, gdy, mimo oferty właściciela majątku, do kupna nie zgłoszą się, wreszcie że tworzenie w drodze parcelacji gospodarstw rolnych, które obciążone będą dzierżawami, nie ulegającemi normalnemu rozwiązaniu, jest przeciwne przepisom art. 1. i 50. cz. 1 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 28 grudnia 1925, gdyż objęcie takich gospodarstw przez nowonabywców jest niemożliwe, — na tej podstawie odmówił zatwierdzenia projektu parcelacyjnego i listy nabywców działek.

Właściciel majątku założył do Min. Reform Rolnych odwołanie.

Ministerstwo Reform Rolnych uznało wprawdzie motyw O. U. Z. jakoby drobni dzierżawcy, w warunkach wyżej opisanych, nie tracili prawa pierwszeństwa do nabycia działek parcelacyjnych, za nieuzasadniony w obowiązujących przepisach, ale z drugiej strony stanęło na stanowisku, że jednak nie zaleca się i nie należy tworzyć z parcelacji gospodarstw, na których są

grunta, będące w użytkowaniu dzierżawców, chronionych ustawą, a odmawiających rozwiązania stosunku dzierżawnego, ponieważ art. 1. i 50. cz. 1. ustawy o wykonaniu reformy rolnej wymagają, aby tworzone gospodarstwa były żywotne i zdolne do wydatnej twórczości, i z tego powodu odwołania nie uwzględniło.

Przeciw orzeczeniu Ministerstwa wniósł właściciel majątku skargę do N. T. A. tej treści, co odwołanie, na którą to skargę N. T. A. zawyrokował, że stanowisko władzy pozwanej co do niedopuszczalności tworzenia gospodarstw, w skład których mają wchodzić grunta drobnych dzierżawców, nie zgadzających się na rozwiązanie stosunku dzierżawnego, a chronionych ustawą, jest zupełnie uzasadnione w art. 50. ustawy o wykonaniu reformy rolnej z r. 1925. Artykuł ten bowiem wyraźnie głosi, że nowoutworzone, względnie uzupełniane gospodarstwa mają być żywotne, samodzielne i zdolne do wydatnej twórczości. Jeżeli więc mają być utworzone gospodarstwa na gruntach, które nie mogą być oddane bezpośrednio w użytkowanie nabywców, to sprzeciwia się to zasadom reformy rolnej, powinno być skutkiem tego niedozwolone.

Pozatem niezgodne jest także z ustawą zapatrywanie skargi, że umowa dzierżawna z drobnym dzierżawcą, nawet gdy jest chroniony przez ustawę, sama przez się się rozwiązuje, jeżeli dzierżawca nie chce korzystać z pierwszeństwa do nabycia dzierżawionej ziemi. Art. 22. rozporządzenia Prezydenta z 19. listopada 1927, który dzierżawcom, podlegającym ochronie z mocy ustawy z 31 lipca 1924, zastrzega prawo pierwszeństwa do nabycia działki ziemi przy parcelacji danego majątku, nie zawiera bynajmniej żadnego rygoru, któryby stanowił, że w razie niekorzystania drobnego dzierżawcy z prawa pierwszeństwa, umowa dzierżawna, mimo ochrony ustawowej, rozwiązuje się sama przez się. Że taki rygor nie odpowiadałby wogóle intencji ustawodawcy, wskazuje art. 24 tegosamego rozporządzenia z 19 listopada 1927, w myśl którego uchylony został art. 43 ustawy o reformie rolnej z r. 1925, który w punkcie 5 przewidywał możność choćby tylko przeniesienia drobnego dzierżawcy, w zachodzących warunkach, na inną działkę ziemi.

W konkluzji N. T. A. ustalił zatem następującą zasadę prawną: **„Nieskorzystanie przez drobnego dzierżawcę, chronionego przepisami ustawy z 31. lipca 1924 poz. 741 Dz. Ust., z przywileju, przewidzianego w art. 22. rozporządzenia Prezydenta z 19. listopada 1927, nie powoduje samo przez się rozwiązania takiej dzierżawy". (Orzecz. N. T. A. z 12. marca 1931 L. rej 6521/29).**

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Prowizorjum budżetowe uzupełnia ustawa z dnia 12 II. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 24, poz. 139).

Traktat gwarancyjny między Polską a Rumunją ratyfikuje ustawa z dnia 17 III. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 149).

Zwrot ceł przy wywozie wyrobów włókienniczych nakazuje rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. z dnia 11. II. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 164).

Cło przywozowe od zapałek zmienia rozp. Min. Sk., Prz. i H. oraz Roln. z dnia 20. II. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 165).

Ulgi w sprawie ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych X Międzynarodowych Targów w Poznaniu przyznaje rozp. Min. Prz. i H. z dnia 14. III. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 167).

Opłaty stemplowe zmienia ustawa z dnia 17. III. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 168).

Do udzielenia pożyczki Państwowemu Funduszowi Drogowemu upoważnia Min. Skarbu ustawa z dnia 18. III. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 169).

Saomistny podatek wyrównawczy wprowadza ustawa z dnia 20. III. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 172).

Ustawę skarbową na okres od 1. IV. r. b. do 31. III. 1932 r. ogłoszono w D. M. R. P. Nr. 28, poz. 188).

Państwowy podatek dochodowy zmienia ustawa z dn. 17. III. 1931 r. (Dz. U. F. P. Nr. 29, poz. 192).

Mieszkania dla zwolnionych robotników rolnych zabezpiecza ustawa z dnia 21. III. 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 194).

Cła wywozowe normuje rozp. Min. Sk. Prz. i H. oraz Rolnictwa z dnia 27. III. 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 29, poz. 203).

Układ kolonjalny między Polską a Łotwą ogłoszono w D. M. R. P. Nr. 30, poz. 209-10).

Kronika zagraniczna

Sprawy Międzynarodowe

Konferencja przygotowawczado II. światowej konferencji zbożowej.

W dn. 26 marca r. b. rozpoczęła się w Rzymie, pod przewodnictwem Prezesa Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa P. G. de Michelis'a, konferencja przygotowawcza do II Światowej Konferencji Zbożowej, która ma być zwołana jeszcze w końcu r. b. lub w 1932 r.

W konferencji tej, zwołanej przez Międzynarodowy Instytut Rolnictwa, brało udział 46 delegacyj państw zarówno europejskich, nie wyłączając Z. S. S. R., jak i zamorskich, oraz uczestniczyli w niej członkowie Rady Naukowej Instytutu, przedstawiciele wielkich instytucyj międzynarodowych i eksperci, zaproszeni przez Instytut.

Porządek dzienny konferencji przygotowawczej obejmował kwestje organizacji: 1) produkcji zbożowej, 2) międzynarodowego kredytu rolnego, 3) międzynarodowego handlu zbożem.

W skład delegacji polskiej, która udała się do Rzymu, weszli PP.: Dr. A. Rose, Dyr. Dep. Ekonomicznego Min. Rolnictwa, A. Roman, Radca Ekonomiczny Min. Spr. Zagr., S. Sadowski, Nacz. Wydz. Min. Przem. i Han. oraz J. Gościcki z ramienia Związku Eksporte-

rów Zboża R. P. i E. Rudziński z ramienia Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych. Poza wyżej wymienionymi w konferencji zbożowej brali udział PP.: K. Fudakowski, członek Komitetu Ekonomiczno-Rolniczego Instytutu, S. Rościszewski, zaproszony przez Instytut w charakterze rzeczoznawcy, oraz Wiceminister F. Doleżal, jako przedstawiciel Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów.

Przedstawiciele państw, należących do bloku państw agrarnych Środkowo-Wschodniej Europy, zebrali się w Rzymie w dn. 24 marca r. b. w lokalu Ambasady Polskiej dla uzgodnienia stanowiska bloku na Konferencji Zbożowej. Szczegółowe omówienie przebiegu i szczegółów konferencji rzymskiej podamy w jednym z najbliższych numerów.

Stan międzynarodowej produkcji.

Zjawisko obejmujcego świat niemal cały kryzysu w główniejszych państwach podczas ubiegłego roku ilustruje nast. tabliczka, w której mamy wyliczone wskaźniki wielkości produkcji (physical volumé of production) różnych krai przy podstawie = 100 dla roku 1924*).

Wskaźniki międzynarodowej produkcji 1924 = 100.

Państwo	Anglja	Francja	Niemcy	Szwecja	Kanada	U. S. A.
Źródło / Rok	Board of trade	Statistique Generalé	Institut für conjuctur-forschung	Swensk Finan slidning	Monthly Revien of Business statistics	Tederal Reserve Bourd
1927	106,8	100,9	145,1	110,6	134,5	111,6
1928	105,5	116,6	144,9	105,8	149,1	116 8
1929	111.8	127,5	147,4	129,8	166,4	125,3
1930	103,3	129,6	124,4	126,0	141,4	102,1
Odchylenie + lub — w %%	%	%	%	%	%	%
1928	— 1,2	+ 15,6	— 0,1	— 4,3	+ 10,9	+ 4,7
1929	+ 6,0	+ 9.4	+ 1,7	+ 22,7	+ 11,6	+ 7,3
1930	— 7,6	+ 1,6	— 15,6	— 2,9	— 15,0	— 18,5

Porównanie roku 1930 z rokiem 1929 wykazuje, że kryzys najjaskrawiej uwidocznił się w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej, Kanadzie i Niemczech, lecz należy stwierdzić, że wskaźniki dla tych dwóch ostatnich krai są znacznie wyższe od wskaźnika = 100 dla roku 1924. Stosunkowo słabsze odchylenie w ilości produkcji Anglji i Szwecji, częściowo należy wytłumaczyć tem, iż w pierwszym z tych krai objawy depresji zaczęły się w drugim kwartale, a Szwecja odczuła ją dopiero w trzecim kwartale. Francja, która wykazuje podniesienie się wskaźnika o 1,6%, zdaje się, iż jest w bardzo nieznacznym stopniu zależna od zewnętrznych wpływów, lecz już w sierpniu 1930 daje się zauważyć lekkie załamanie. Widzimy z następnej tabliczki, że zniżkowa tendencja w ilości produkcji, która zaczyna się uwidaczniać w końcu drugiego kwartału trwa w dalszym ciągu do końca roku 1930.

W ciągu osatniego kwartału 1930 r. załamanie się było szczególniej ostre w U. S. A. i Kanadzie; wskaźnik dla grudnia w U. S. A. był o 13,7% niższy w stosunku do postawy = 100 w roku 1924. Nieuwidocznione w powyższej tabelce wskaźniki styczniowe r. 1931 dla Francji i Szwecji wynoszące 123,1 i 108,7 dowodzą dalszego spadku w porównaniu z grudniem roku 1930.

Okres	Anglja	Francja	Niemcy	Szwecja	Kanada	U. S. A.
1929 IV kwartał	114,0	130,9	114.4	128,8	158.9	114,7
1930 I kwartał .	110,9	131,9	135,8	143,3	149,2	110,5
II kwartał .	103,1	132,3	130,0	128,8	150,7	109,1
III kwartał	99.4	128,7	117,0	121,2	136,5	97,2
IV kwartał .	99,0	125,0	114,7	117,3	129,1	8,19
grudzień . .	—	124,1	114,2	115.4	118,7	86,3

*) The Economist Nr. 4569 vol. CXII.

Belgja.

Utrudnienia dowozu zbóż.

Na mocy rozporządzenia królewskiego z dnia 13 marca 1931 r. przywóz i przewóz pszenicy i mąki pszennej oraz kaszy pszennej uzależniony został od uprzedniego wyjednania pozwolenia od ministerstwa rolnictwa.

Pozatem belgijska Izba Deputowanych przyjęła w dniu 11 marca 1931 projekt rządowy podwyżki cła na owies z 6 na 21 fr. 76 głosami przeciw 42.

Stan owczarstwa w Belgji.

Hodowla owiec w Belgji jest mało rozwinięta. — Głównym celem zootechnicznym jest produkcja mięsa, natomiast produkcja owiec wełnistych jest zaniedbana. Ostatni przeprowadzony spis wykazał stan pogłowia owiec w ilości 183.373 sztuk. Hodowlą owiec zajmują się głównie sfery robotnicze, ludność małorolna i drobna burżuazja. Ministerstwo Rolnictwa popiera finansowo organizacje hodowców, zgrupowane w miejscowych syndykatach, należących do federacyj prowincjonalnych, które złączone są w jednej wspólnej federacji narodowej.

Francja.

Zniesienie zakazu przywozu koni rzeźnych.

„Journal Officiel“ z dnia 16—17 marca br. przynosi rozporządzenie francuskiego ministra rolnictwa uchylające zakaz przywozu koni rzeźnych z Polski do Francji, jaki obowiązywał od 15 kwietnia 1922 r.

Równocześnie wyżej wspomniane rozporządzenie ogranicza swobodną podaż tych koni warunkiem kierowania transportów bezpośrednio do rzeźni paryskich. Przepis ten obostrzony jest warunkiem kontroli dokonanego uboju przez władze inspekcyjne w ten sposób, że przepustka towarzysząca każdemu transportowi koni jest ważna tylko 10 dni i w ciągu tego czasokresu musi być zwrócona temu urzędowi celnemu, który dokonał odprawy transportu z adnotacją lekarza weterynaryjnego rzeźni, w której dokonano uboju. Równocześnie trzeba zaznaczyć, że wyżej omówione rozporządzenie częściowo tylko umożliwia Polsce wykorzystanie możliwości eksportowych koni na rynek francuski, gdyż poza końmi rzeźnemi Francja rok rocznie sprowadza bardzo poważne ilości koni użytkowych (pociągowych, kopalnianych, roboczych oraz koni remontowych dla Marokka).

Cła na trzodę i wieprzowinę.

W dniu 19 marca rb. weszła w życie ustawa upoważniająca Rząd do podnoszenia stawek celnych w drodze dekretu na wszelkie przetwory mięsne. Korzystając z powyższych uprawnień już 27 marca wydano dekret wprowadzający następujące zmiany:

	Dawna taryfa		Obecna tar.	
	Ogólna	Minim.	Ogólna	Minim.
Wieprze za 100 kg. . . .	200	100	300	150
Prosięta poniżej 1½ kg. od szt.	30	15	45	225
Mięso wieprzowe świeże i chłodzone za 100 kg. . .	350	175	500	250
Mięso wieprzowe mrożone .	250	125	260	130
MIĘSO WIEPRZ. SOLONE:				
Słonina i boczek	260	175	600	300
Inne mięso sol. prócz szynek	260	175	800	400
MIĘSO WIEPRZOWE PRZEROBIONE:				
Słonina i boczek	240	180	690	345
Inne	240	180	920	460
Gotowane	300	195	780	390
Kiełbasy suche	350	300	1150	575
Inne	375	250	1000	500
Wędliny prócz kiełbas . .	375	250	940	470
Konserwy wieprzowe . . .	300	195	800	400
„ z truflami . . .	375	250	1000	500
Pasztety bez trufli	270	180	740	370
„ z truflami	330	220	1000	500
Smalec nierafinowany . . .	350	175	500	250
„ rafinowany	500	250	700	350

Zatem cło na świnie bite wynosić będzie 250 fr. za 100 kg co odpowiada 87,50 zł, co uniemożliwi przy obecnej konjunkturze eksport trzody naszej do Francji.

Niemcy.

Zwalczanie gza bydlęcego.

Dnia 13 kwietnia b. r. ma się odbyć w związkowem ministerstwie wyżywienia międzynarodowa konferencja celem omówienia dalszych środków zwalczania plagi t. zw. gza bydlęcego, w której wezmą udział przedstawiciele rolnictwa, przemysłu skórnego, rzeźnickiego, handlu materjałem rzeźnym oraz nauki, wreszcie delegaci zagraniczni, a głównie z Holandji, Danji i Austrji.

Przedmiotem konferencji mają być sprawozdania poszczególnych delegatów o dotychczasowej akcji zwalczania gza bydlęcego, a przedewszystkiem projekt przymusowej akcji na podstawie ustawy, gdyż dobrowolna walka z tą plagą okazała się niewystarczająca i rolnictwo oraz przemysł skórny ponoszą skutkiem tego w dalszym ciągu wielomiljonowe szkody.

Łotwa.

Monopol zbożowy.

Projekt ustawy o monopolu zbożowym został przyjęty w drugiem czytaniu. W myśl projektu importem zboża chlebowego może zajmować się jedynie państwo, które regulować ma ponadto sprawę cen, a mianowicie w razie obniżenia się cen krajowych na zboże poniżej poziomu cen światowych rząd ma drogą bezpośrednich zakupów wpływać na ich podwyżkę. Dyrekcja monopolu otrzymuje prawo — w razie konieczności — wprowadzania w młynach i piekarniach gospodarki przymusowej.

Monopolowanie jaj.

Rozporządzenie z dn. 16 lutego 1931 r. wprowadza dalsze przepisy w sprawie znakowania jaj. W myśl rozporządzenia przy tranzycie jaja mogą nie być stemplowane, ponadto zwolnienie od stemplowania dotyczy jaj zalęgłych, przywożonych w okresie 1 luty — 1 czerwiec, o ile dołączone jest poświadczenie ministerstwa rolnictwa, że są one przywożone w celach wylęgu. Osoby, które przekraczają granicę na mocy kart legitymacyjnych, nie są uznawane za pasażerów i nie mogą przywozić dopuszczalnej dla celów wyżywienia ilości 20 niestemplowanych jaj.

Za zgodą ministerstwa rolnictwa mogą być przywożone jaja na których podana jest pierwsza litera kraju pochodzenia. Odnośną prośbę importer skierować winien do ministerstwa rolnictwa.

Obowiązkiem rzeczoznawców celnych jest badanie, czy wszystkie jaja w przesyłce są znakowane, wzgl. czy jaja są znakowane w sposób trwały. W razie stwierdzenia pewnej ilości nieznakowanych lub źle znakowanych cała przesyłka uważana jest za nieznakowaną i importer musi ją odesłać bądź ostemplować. Wszelkiemi kosztami dodatkowemi obciąża się importera. W sprzedaży na rynku krajowym nie mogą znajdować się jaja niestemplowane.

Przegląd piśmiennictwa

A) PIŚMIENNICTWO KRAJOWE.

Układ niemiecko-austrjacki z końca marca r. b. wywołał głośny oddźwięk w prasie ekonomicznej. Szczególniej dwa pisma gospodarcze **„Polska gospodarcza“** zeszyt 14 i **„Przegląd gospodarczy“** zeszyt 7 poświęciły mu niemało miejsca.

Podstawowym momentem układu jest oświadczenie, że obydwa państwa za wspólnem porozumieniem stworzą jednolitą ustawę i taryfę celną, które będzie można zmienić jedynie przy obopólnej zgodzie obu zainteresowanych stron. Granice celne między obu państwami mają być od powyższej chwili zniesione i jedynie dla niektórych artykułów mają być przejściowo zachowane cła między obu państwami. Przewidywana szersza umowa ma zawierać przepisy uwzględniające: różnorodność stóp podatku obrotowego, kwestje monopolów skarbowych i podatków spożywczych. Wzajemne zakazy wywozu i przywozu mają być zniesione.

Administracja celna w obu państwach pozostanie niezależną. Dochody celne mają być rozdzielane według ustalonego klucza.

Jakkolwiek każdy z rządów będzie mógł zawierać osobna traktaty handlowe z państwami trzeciemi, to jednak z uwzględnieniem interesów drugiego partnera oraz zgodne z treścią i celami przymierza gospodarczego. Pozatem przewidziana jest możliwość, iż oba pań-

stwa będą wspólnie prowadziły rokowania handlowe z państwami trzeciemi.

Na wypadek ewentualnych nieporozumień, wypływających z niezgodnej wykładni umów ma być ustanowiony sąd rozjemczy złożony z obywateli obu kontrahentów.

Przymierze ma być zawarte na lat trzy, ważność jego przedłuża się automatycznie, wypowiedzenie ma być roczne.

Powyższe porozumienie nie ma obecnie charakteru wiążącego, jednak strony mają dążyć do tego, aby umowa oparta na tym wstępnym układzie, była zawarta najpóźniej w ciągu roku 1932. Skutki prawne mają nastąpić dopiero po zawarciu i ratyfikacji projektowanej umowy.

Dr. **Rober Battaglia** stwierdza, iż „projektowany stosunek Niemiec i Austrji według swej treści nie jest unją celną, a przymierzem celno-gospodarczem i wprowadzenie wolności celnej lub niższych ceł we wzajemnym obrocie niemiecko-austrjackim na zasadzie projektowanego przymierza celno-gospodarczego bezwzględnie zależy od zgody wszystkich państw traktatowych — o ile nie bierze się pod uwagę stanu beztraktatowego Niemiec i Austrji w stosunku do tych trzecich państw lub zawarcia z niemi nowych traktatów handlowych, z wyraźnem zastrzeżeniem wyjątku na rzecz przymierza".

Wobec krytyki i protestów skierowanych przeciwko układowi przez prasę europejską Niemcy i Austrja bronią się twierdząc, że układ wiedeński idzie po linji paneuropejskiego memorjału Brianda i wskazują na postanowienia układu, które dopuszczają przystąpienie każdego innego państwa, jednakże wiadomo, iż memorjał Brianda podkreśla, iż tworzenie unji celnych przez dwa lub więcej obszary celne i stworzenie w ten sposób nowego obszaru celnego oddzielonego od reszty państw wyższemi jeszcze barjerami celnemi, bynajmniej nie jest zgodne z zasadami Ligi Narodów, która ma być wyrazicielką powszechnych dążeń państw należących do Ligi.

Przy obecnym protekcjonistycznym nastawieniu polityki gospodarczej wszystkich państw nie należy o tem wątpić, iż przy dojściu do skutku przymierza celno-gospodarczego twórcy nowej taryfy celnej oprą się na taryfie niemieckiej znacznie wyższej od austrjackiej. Według obliczeń dokonanych dla Międzynarodowej konferencji Gospodarczej w r. 1927 obciążenia celne w Austrji i Niemczech wynoszą w procentach wartości towaru od:

	w Niemczech	w Austrji
Produktów rolniczych . . .	26,9%	16,6%
Wyrobów włókienniczych .	24,%	14,6%
Od szkła i wyrobów . . .	51.%	18,2%

Nie tylko powyższy moment będzie decydował o przyjęciu przy opracowywaniu taryfy celnej, przeważnie niemieckich stawek, ale i to również, że Austrja ze swemi 6½ miljonową ludnością, słabą glebą i wogóle słabemi bogactwami naturalnemi przy braku warunków samodzielnego bytu gospodarczego musi ulec wielomiljonowemu zamożnemu sąsiadowi i zgodzić się na nastawienie swej polityki ekonomicznej według programu Niemiec.

Ciekawa jest struktura handlu zagranicznego Austrji, Niemiec i Polski ze względu na to, aby móc postawić pewną prognozę co do układu przyszłych stosunków między projektowanym austrjacko-niemieckim obszarem celnym a Polską.

Z krótkiego przeglądu bilansu handlu zagranicznego Niemiec i Austrji wypływa jasny wniosek, iż budowa wywozu jednego jak i drugiego kraju jest bliźniaczo do siebie podobna, a więc widzimy, że jeżeli chodzi o interesy eksportowe, to Niemcy i Austrja bynajmniej się nie uzupełniają. Przy rozbiciu bilansu na drobniejsze pozycje, dałoby się stwierdzić pewne możliwości wymiany między obu krajami. Wynika to bodajby z porównania grup wyrobów gotowych w obu krajach, bo jakkolwiek Austrja, podobnie jak i Niemcy, eksportuje około 75% wyrobów gotowych, to jednak przywozi ona niemal 40% tych wyrobów w stosunku do ogółu obrotów z zagranicą.

Odmienną strukturę przedstawia bilans handlowy Polski. W wywozie Polski na pierwszy plan wysuwają się artykuły spożywcze i napoje oraz surowce i półfabrykaty, stanowiące około 70% ogółu eksportu, a udział procentowy tych grup w ogólnym przywozie niemieckim stanowi przeszło 80%, austrjackim niemal 50%.

Autor jednego z artykułów zamieszczonych we wzmiankowanym na wstępie Nr. 14 Polski Gospodarczej p. **F. I. J.**, na podstawie statystyki dochodzi do wniosku, iż „skutki gospodarcze unji celnej między Austrją i Niemcami nie dadzą się eksportowi polskiemu szczególnie we znaki z uwagi na okoliczność, że zarówno Niemcy jak Austrja należą do kategorji krajów, importujących co do większości wypadków artykuły, w których Polska odgrywa rolę kraju eksportującego. Ten wniosek traktować można jednak tylko jako tymczasowy, nie można przewidzieć bowiem, jaka będzie ta przyszła taryfa celna austrjacko-niemiecka, ani jaki obrót przyjmie polityka handlowa pod niewątpliwem kierownictwem Niemiec".

B) PIŚMIENNICTWO ZAGRANICZNE.

W N. 5 pisma **Wirtschaftsdienst** jest do zanotowania artykuł Brecha p. t. **„Niemiecka polityka handlowa na rozstajnych drogach"**. Autor charakteryzuje dotychczasową powojenną politykę celną Niemiec, jako opartą na zasadzie największego uprzywilejowania. Autor podkreśla jednak coraz to silniejsze wystąpienia sfer rolniczych, popieranych przez Ministerstwo Aprowizacji, co znalazło swój konkretny wyraz w przeciwstawieniu się umowie z Szwecją i Polską. Sfery te wyczuwają konieczność zastąpienia zasady największego uprzywilejowania przez zasadę wzajemności, polegającej na tem, że ulgi celne w traktatach handlowych udzielane są tylko pod warunkiem wzajemności. Zasada ta odmiennie od zasady największego uprzywilejowania prowadzi do indywidualizacji stosunków celnych i do indywidualnego traktowania poszczególnych krajów.

Konkretnem zagadnieniem w tej dziedzinie jest zagadnienie uprzywilejowania celnego przywozu produktów rolnych z krajów południowo - wschodniej Europy wzamian za odpowiednie traktowanie niemieckich towarów przemysłowych w tychże krajach. Autor wypowiada się przeciwko tym projektom, uważając, że ich urzeczywistnienie wymierzone jest przeciwko zamor-

skim krajom agrarnym i musiałoby zaszkodzić eksportowi niemieckiemu do tych krajów, które dla tegoż eksportu mają większe znaczenie, niż kraje południowo wschodniej Europy. Jednocześnie autor wypowiada się wogóle przeciwko zasadzie wzajemności, a za utrzymaniem zasady największego uprzywilejowania w polityce celnej, uważając tę zasadę za jedynie przydatną dla krajów, które stawiają sobie za cel dalszy rozwój eksportu. Powyższa teza autora nastręcza wątpliwości wobec tendencyj, ograniczania się obrotu międzynarodowego, a co za tem idzie: eksportu. W każdym zaś razie teza powyższa nie może mieć zastosowania do Polski, która swój rozwój gospodarczy winna oprzeć przedewszystkiem na wyzyskaniu własnego rynku.

Wydawnictwa nadesłane

„Sprawozdanie z I kongresu Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej" odbytego w Lwowie w dniu 3 i 4 września 1930 r. wyd. Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. Warszawa 1930 (str. 284 + XIX).

Praca powyższa zawiera szczegółowe sprawozdanie z obrad plenarnych, uchwały kongresu jak również obszerne streszczenia 5 referatów wygłoszonych na zebraniach plenarnych i 35 referatów wygłoszonych w sekcjach: samorządu gospodarczego, podatkowej, socjalnej, finansowo-kredytowej, prawa gospodarczego, wewnętrznej polityki gospodarczej, polityki handlu zagranicznego oraz morskiej i komunikacyjnej. Książka wydana starannie.

Inż. Stanisław Kruszewski — „Majątek Państwa Polskiego" (str. 410 + XIX + 1 mapa) wyd. Ministerstwa Skarbu. Warszawa 1931.

Praca powyższa została opracowana w Ministerstwie Skarbu i obejmuje wyliczenie majątku państwowego, jak nieruchomości i ruchomości w administracji cywilnej i wojskowej, majątki ziemskie, lasy, bogactwa mineralne, środki komunikacyjne i. t. p. Według powyższych obliczeń wartość całego majątku państwowego brutto, t. j. bez zadłużeń, wyraża się w okrągłej kwocie 16 miljardów 401 miljonów 578 tysięcy złotych. Zadłużenie wewnętrzne na dzień 1 stycznia 1927 r. wynosiło 577 miljonów 790 tys. zł., zewnętrzne — 3 miljardy 206 miljonów 583 tysiące zł; razem długi państwowe — 3 miljardy 784 miljony 373 tysiące zł, zatem całkowita wartość majątku państwowego netto, t. j. po potrąceniu zadłużeń, wynosiła na dzień 1 stycznia 1927 r. — 12 miljardów 617 miljonów 205 tysięcy złotych. Praca omawiana opatrzona jest mapą poglądową, licznemi ilustracjami, wykresami i mapkami w tekście.

Wydanie książki jest estetyczne i staranne.

Statystyka

Ceny hurtowe produktów hodowli oraz pasz za 100 kg. w złotych w Polsce

Rok i miesiąc	Bydło rogate żywa waga	Trzoda chlewna żywa waga	Mleko za 100 litrów	Masło	Otręby żytnie	Makuchy		siano	Ziemniaki jadalne
						lniane	rzepakowe		
1922 . . .	30 26	66 49	9 55	270 00	8 50	—	—	4 90	3 25
1923 . . .	52 14	88 22	13 35	233 00	5 62	12 44	10 68	2 97	1 71
1924 . . .	83 12	103 68	28 49	489 00	9 29	19 12	16 32	4 98	4 06
1925 . . .	80 78	132 86	29 29	490 00	16 98	28 07	23 32	6 94	4 69
1926 . . .	116 24	199 02	34 00	581 00	20 22	39 14	29 42	8 20	6 38
1927 . . .	154 60	220 79	39 58	643 00	27 76	42 25	40 00	7 88	10 29
1928 . . .	156 42	197 20	40 50	662 —	29 36	51 13	40 66	11 60	9 69
1929 . . .	151 25	231 17	39 93	610 —	19 87	47 12	36 52	12 46	7 13
1930 . . .	121 94	193 51	31 33	523 58	10 82	33 93	24 81	7 29	4 63
1931									
styczeń . .	93 69	109 12	28 00	492 00	11 75	31 16	20 13	7 20	4 71
luty	87 03	11 33	28 00	538 00	11 79	28 53	18 83	7 20	4 90
marzec	93 38	121 13	28 00	530 00	15 68	30 78	19 83	—	—

Stosunek cen produktów hodowli do cen paszy.

Rok i miesiąc	Stosunek ż. w. bydła do					Stos. ż. w. trzody chlewnej do		Stosunek ceny mleka do					Stosunek ceny masła do				
	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków	jęczmienia	ziemniaków	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków
1922 . . .	3 56	—	—	6 68	9 31	4 96	20 46	1 12	—	—	1 95	2 94	31 76	—	—	55 10	83 08
1923 . . .	9 28	4 19	4 88	17 16	32 19	8 57	54 46	2 38	1 07	1 25	4 50	8 24	41 46	18 73	21 82	78 45	143 13
1924 . . .	8 95	4 35	5 09	16 59	20 47	5 12	25 54	3 07	1 49	1 75	5 72	7 02	52 64	25 58	29 96	98 19	120 41
1925 . . .	4 76	2 88	3 46	11 64	17 22	4 86	28 33	1 72	1 04	1 26	4 22	6 25	28 86	17 46	21 01	70 61	104 48
1926 . . .	5 75	2 97	3 95	14 68	18 22	6 63	31 32	1 68	0 87	1 16	4 15	5 33	28 73	14 84	19 75	70 85	91 07
1927 . . .	5 57	3 66	3 87	19 12	15 02	5 27	21 38	1 43	0 94	0 99	5 02	3 85	23 16	15 22	16 07	81 60	62 49
1928 . . .	5 33	3 06	3 85	13 68	16 14	4 56	20 35	1 38	0 79	1 00	3 49	4 18	22 55	12 95	16 28	57 07	64 19
1929 . . .	7 99	3 20	4 16	13 65	22 57	7 32	34 98	2 10	0 86	1 10	3 56	5 95	32 64	13 24	17 00	55 38	89 37
1930 . . .	11 39	3 64	4 69	16 84	27 42	7 56	42 75	2 91	0 93	1 29	4 31	7 00	49 32	15 56	21 42	71 80	117 05
1931 styczeń	7 97	3 01	4 65	13 01	19 89	4 29	23 23	2 38	0 90	1 39	3 89	5 94	41 87	15 79	24 44	68 33	104 46
luty	7 38	3 05	4 62	12 09	17 44	4 67	23 11	2 37	0 98	1 49	3 89	5 61	45 63	18 86	28 57	74 72	107 82
marzec	5 96	3 03	4 71	—	—	5 08	—	1 79	0 91	1 41	—	—	33 80	17 22	26 73	—	—

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA, KOPERNIKA 30. TELEFON Nr. 702-74. P. K. O. Nr. 12.248.
Prenumerata: kwartalnie 10.— zł, cena zeszytu 2.— zł. — Ceny ogłoszeń: za wiersz 40 mm. układ czteroszpaltowy na okładce IV — 70 gr, III — 50 gr, II — 60 gr. — W tekście 90 gr, przed tekstem 45 gr, za tekstem 35 gr. — Wkładki kolorowe o 100% drożej. Redakcja rękopisów nie zwraca.

WYDAWCA: ZWIĄZEK ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ.
Redaktor odpowiedzialny: Dr. Tadeusz Mincer. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu